ROK XIV. Nr. 70 (4032) WILNO, piątek 12-go marca 1937 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Zjazd działaczy wiejskich
odbędzie się w niedzielę

WARSZAWA (Pat). W dniu 14 b. m. odbędzie się w Warszawie ogólno polski zjazd działaczy wiejskich.

Na zjeździe wygłosi przemówienie płk. Adam Koc. Przemówienie płk. Adama Koca będzie o godz. 13.10 tran smitowane przez wszystkie rozgłośnie polskiego radia.

Zjazd rozpocznie się o godz. 9 na bożeństwem w katedrze św. Jana, po czym uczestnicy zjazdu udadzą się do Belwederu, celem oddania hołdu ś. p. Marszałkowi Piłsudskiemu, na stępnie zaś złożą wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Obrady zjazdu rozpoczną się o go dz. 13 w sali rady miejskiej.

Celem umożliwienia ludności wiej skiej wysłuchania przy odbiornikach radiowych ważniejszych przemówień oraz przebiegu obrad, zarząd central ny związku pracowników samorządu terytorialnego R. P. prosi swych człon ków, a zwłaszcza sekretarzy gmin nych, ażeby zorganizowali zbiorowe słuchanie transmisji radiowej ze zja zdu, która przeprowadzona będzie przez wszystkie rozgłośnie polskiego radia w niedzielę o godzinie 13-ej.

Komunikaty organizacyjne sekretariatu O. Z. N.

WARSZAWA, (PAT). — Sekretariat Obozu Zjednoczenia Narodowego komunikuje: Prezydium Organizacji Miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego opracowało już *tymczasowy regulamin dla powstających oddziałów obozu*. Regulamin ten został zatwierdzony przez szefa obozu płk. Koca oraz wyłoniono już kilka sekcyj, które rozpoczynają pracę.

Sekcje te mają znaczenie wewnętrzne, gdyż zadaniem ich jest przepracowywanie poszczególnych zagadnień i problemów oraz przedkładanie wniosków władzom organizacyjnym. Dotychczas utworzono sekcje: *polityczną, gospodarczą, pracowniczą, społeczną, kulturalną i wolnych zawodów*.

Niemcy zaprosili parlamentarzystów angielskich do Berlina

PARYŻ (Pat). Agencja Havasa donosi z Londynu: Niektórzy parlamentarzyści z Labour Party otrzymali zaproszenie do przybycia do Niemiec, w związku z czym przybędzie prawdopodobnie do Londynu kilka osobistości niemieckich, w celu omówienia szczegółów tej podróży.

Kilku zaproszonych parlamentarzystów oświadczyło, iż z warunków przyjęcia przez nich zaproszenia będzie możność spotkania się z laureatem nagrody pokojowej Nobla Karolem von Ossietzkym i uzyskanie obietnicy zwolnienia kilku socjalistów i pacyfistów znajdujących się obecnie w obozie koncentracyjnym.

Inni członkowie grupy mają przyjąć zaproszenia, o ile będą mogli zabrać z sobą tłumacza według własnego wyboru i zwiedzić obozy koncentracyjne, które same wybiorą.

700 milionowa pożyczka w Rzeszy
została całkowicie pokryta

BERLIN, (PAT). — Rozpisana niedawno nowa 500 milionowa pożyczka wewnętrzna Rzeszy została rozszerzona o dalsze 200 miln. marek. Według wyjaśnień urzędowych, zwiększenie rozmiarów pożyczki nastąpiło rzekomo na życzenie konsorcjum bankowego, które drogą wyłożenia dalszych 200 miln. pragnie zadość uczynić silnemu zapotrzebowaniu lokaty. W tej chwili trwa jeszcze subskrypcja na asygnaty pożyczki w sumie 400 miln. marek. Zaznaczyć należy, że 100 miln. było już subskrybowanych przed ogłoszeniem pożyczki. Razem z dodatkową kwotą 200 miln. marek ogólna wysokość nowej pożyczki wewnętrznej Rzeszy wynosi 700 miln. marek.

Uczestnicy konkursu Szopenowskiego na Zamku



Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie małżonki przyjął na Zamku Królewskim uczestników Konkursu Szopenowskiego. Na zdjęciu P. Prezydent Rzplitej, który wita się z przedstawicielkami grupy japońskiej.

Pomoc dla ludności Ziem Wschodnich
Odpowiedź na interpelację pos. Janiny Prystorowej

WARSZAWA, (PAT). — Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w miejscu.

Na interpelację posłanki Janiny Prystorowej z dnia 20 stycznia br. mam za szczyt odpowiedzieć co następuje:

Celem przyjścia z pomocą głodującej ludności woj. wileńskiego wystąpiłem na razie z wnioskiem, na który już uzyskałem zgodę Pana Prezesa Rady Ministrów i Pana Ministra Skarbu o powiększenie do końca bieżącego roku budżetowego w drodze virement kredytów, przeznaczonych na pomoc dla ludności dotkniętej klęskami żywiołowymi o 100 tys. złotych.

Z tej sumy przekazano już w dniu 22 lutego br. kwotę 50 tys. zł., pozostała zaś kwota przekazana będzie w miesiącu bież. Ponadto w styczniu br. poleciłem przekazać doraźnie z kredytu przeznaczonego na wspomniane cele 2 tysiące złotych.

Niezależnie od pomocy państwowej, ogólnopolski obywatelski komitet pomocy bezrobotnym przeznaczył na pomoc dla ludności woj. wileńskiego prócz środków uzyskanych w czasie zbiórki powszechnej i prócz środków w naturze: w grudniu 1936 r. — zł. 80 tys., w styczniu 1937 r. zł. 70 tys., w lutym 1937 r. zł. 110 tys.

W tych samych rozmiarach zamierzona jest pomoc komitetu w miesiącach marcu i kwietniu br.

Co się tyczy potrzeb województwa wileńskiego w zakresie dostarczenia ludności drobno-rolniczej nasion i sadzeniaków do siewów wiosennych, to pomoc w tym kierunku została w odpowiednim stopniu uwzględniona przez Min. Rolnictwa i Reform Rolnych przy podziale funduszów państwowych przeznaczonych na tegoroczną wiosenną akcję siewną, nadto przygotowywane jest również uruchomienie dla woj. wileńskiego ulgowych kredytów siewnych.

Min. (—) M. Zyndram-Kościałkowski.

Redaktorów „prasy czerwonej" niesłusznie aresztowano

WARSZAWA. (Pat). W związku z zatrzymaniem w dniu 9 marca rb. przez organa śledcze redaktora „Expressu Porannego" p. Bolesława Hensla, redaktora „Kurjera Czerwonego" (Dobrego Wieczoru) p. Stanisława Kapuścińskiego i redaktora „Dzień Dobry" p. Mieczysława Krzepkowskiego, przeciwko winnym tego bezprawnego zatrzymania wdrożono dochodzenia.

Wymienieni redaktorzy z redaktorem naczelnym wydawnictwa „Domu Prasy" p. Henrykiem Butkiewiczem na czele, dnia 10 marca rb. zostali przyjęci przez p. ministra sprawiedliwości W. Grabowskiego i p. wiceministra spraw wewnętrznych J. Paciorkowskiego i otrzymali pełną satysfakcję za zastosowanie wobec redaktorów trybu postępowania, niezgodnego z obowiązującymi przepisami.

Ministerstwo spraw publicznych powstaje w Łotwie

RYGA, (PAT). — Rada ministrów postanowiła powołać do życia ministerstwo spraw publicznych, do kompetencji którego należeć będą zagadnienia prasy, propagandy, informacji, stowarzyszeń i straży obywatelskich.

Nowe ministerstwo będzie utworzone dn. 1 kwietnia.

Wręczenie Panu Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi wielkiej wstęgi orderu „Wschodzącego Słońca"



Pan Marszałek Śmigły-Rydz przyjął ministra pełnomocnego Japonii N. Ito, który wręczył mu w imieniu cesarza Japonii wielką wstęgę orderu „Wschodzącego Słońca". Na zdjęciu Pan Marszałek Śmigły-Rydz, obok poseł Japonii w otoczeniu osób towarzyszących przy wręczaniu orderu.

Ostatnia droga do zaopatrywania Madrytu dziś zamknie się

Oddziały włoskie atakują Madryt

MADRYT (Pat). Korespondent Havasa podaje, że w dniu wczorajszym w prowincji Guadalajara wzięto do niewoli dalszych 5-ciu jeńców włoskich. Jeden z nich, sierżant Placidi oświadczył, że na odcinku Guadalajara operacje prowadzone są przez dywizję włoską, liczącą conajmniej 7.000 ludzi, część 3-ciej dywizji i batalion 530. Sierżant nie wie, do której dywizji należy ten batalion.

W Siguenza znajdują się oddziały trzeciej dywizji zwanej „czarne pióra". Jeniec twierdzi, że wszystkie te wojska są włoskie, lecz znajdują się również niemieckie. Dowódcą drugiej dywizji jest gen. Coppi. Dywizja ta składa się z 2-ch czy 3-ch grup, z których każda obejmuje 3 bataliony, dzielące się na 4 kompanie: 3 kompanie strzelców i jedna karabinów maszynowych.

Całe dowództwo jest włoskie i każda dywizja liczy około 20 czołgów typu „ansaldo". Materiał wojenny i oficerowie obsługujący czołgi pochodzą z Włoch.

W końcu sierżant Placidi zeznał, iż przybył do Hiszpanii na statku „Lombardia" wraz z 4.000 ludzi. W Kadyksie widział inne statki włoskie z ludźmi i materiałem wojennym, zdaniem jego również włoskim.

RABAT (Pat). Powstańczy komunikat radiowy donosi: zmotoryzowana kolumna gen. Moscardo czyni na drodze do Guadalajara dalsze postępy. Wzdłuż drogi przeprowadzają operacje oddziały kawalerii marokańskiej.

Piechota i artyleria zajmują pozycje opuszczone przez oddziały rządowe, które stawiają zacięty opór, skutkiem czego straty ich są olbrzymie. W ciągu ostatnich 36 godzin wojska powstańcze posunęły się naprzód o 52 klm.

Lotnictwo powstańcze rozwija, mimo nieprzychylnych warunków atmosferycznych, ożywioną działalność. Akcja jego skoncentrowana jest głównie w bombardowaniu tyłowych pozycyj przeciwnika, celem uniemożliwienia dostarczania rezerw. Jedna z lotniczych eskadr powstańczych bombardowała dziś port w Barcelonie.

PARYŻ (Pat). Havas donosi z Siguenza (po stronie powstańców): najbardziej doniosła walka odbyła się w dniu wczorajszym pod m. Brihuega, w której umocnił się doborowy batalion wojsk rządowych, znany pod nazwą „czerwonych lwów". Po nieudanej próbie frontalnego ataku, dowódca oddziału powstańczego związał przeciwnika ogniem od czoła, wysyłając dwa szwadrony kawalerii i oddział szybkobieżnych czołgów na oskrzydlenie miejscowości. Dzięki wykorzystaniu terenu, manewr się udał i wojska rządowe po zaciekłym oporze poddały się. Z chwilą zajęcia m. Brihuega, dolina Tajuna stoi dla powstańców otworem. Jedyna droga za pomocą której odbywa się zaopatrywanie Madrytu, ma być w ciągu dnia jutrzejszego odcięta.

Biją się Żydzi między sobą

RYGA (Pat). Z Kowna donoszą, że podczas zjazdu żydowskiego bloku narodowego z udziałem ortodoksów, gdzie jako goście byli obecni sjoniści rewizjoniści ze stronnictwa Żabotyńskiego, doszło do bójki z tymi gośćmi, w wyniku której 40 mocno poturbowanych wyniesiono z lokalu.

W Sewilli przywrócono corridy



Skutkiem wybuchu wojny domowej w Hiszpanii w Sewilli przez dłuższy czas nie odbywały się walki byków, tak zw. corridy. Obecnie corridy znów się odbywają w celu podkreślenia pokojowego stanu w zajętej przez powstańców części kraju.

20 km. od Guadalajara

SEWILLA (Pat). Gen. Queipo de Llano w przemówieniu wygłoszonym wczoraj przez radio złożył najpierw hołd marynarce powstańczej, po czym nawiązując do operacyj wojskowych oświadczył:

Obecnie dotarliśmy do Torija, około 20 km od Guadalajara. Kolumna płk. Marzo zajęła Jadraque, Neral rio i Valterhermonso. Nieprzyjaciel pozostawił przeszło 400 zabitych oraz rozmaity materiał wojenny, między in. karabiny maszynowe. Zdobyliśmy także jeden samolot rządowy, strącony dnia poprzedniego. Na froncie południowym mimo niepogody kolumny nasze posuwały się naprzód i zajęły dzisiaj Villa Nueva del Duque.

Ferie wielkanocne w szkołach do 1 kwietnia

WARSZAWA, (PAT). — Pan min. W. R. i O. P. prof. dr. Świętosławski przesunął w bieżącym roku szkolnym termin zakończenia ferii wielkanocnych na dzień 31 marca 1937 r. Zajęcia szkolne rozpoczną się zatem we czwartek dn. 1 kwietnia 1937 r.

O mało nie przepołowiony przez bombę statek francuski

MARSYLIA (Pat). Kapitan „Djebel Antar" po przybyciu do portu złożył raport o bombardowaniu statku przez samolot w czasie gdy znajdował się na szerokości Balearów.

Kapitan stwierdza, że samolot ten nadleciał z zachodu, t. j. do wysp Balearskich, podczas gdy statek znajdował się w odległości 78 mil od wybrzeży Minorki. Był to jednopłatowiec trzymotorowy koloru brązowego na kadłubie wymalowane miał pasy białe, a na sterze krzyż św. Andrzeja.

Samolot rzucił 4 czy 5 bomb. Pierwsza wybuchła obok statku, zapalając płótno na pokładzie, druga przebiła pokład, ponad lukiem węglowym, nie wybuchając jednak. Reszta bomb nie trafiła.

Policja wraz z pirotechnikami rozebrała bombę znajdującą się na statku i stwierdziła, iż nie wybuchła ona, gdyż miała uszkodzony mechanizm zapłonowy. Gdyby jednak doszło do wybuchu, to niewątpliwie statek musiałby zatonąć, gdyż wybuch w miejscu trafienia, w połowie długości statku, musiałby przepołowić kadłub.

Mussolini w podróży do Libji

RZYM, (PAT). — Krążownik „Pola", na którego pokładzie znajduje się Mussolini, o godz. 7 rano minął szkolny okręt włoski „Vaspucci". O godz. 8.45 pierwsza eskadra, towarzysząca krążownikowi „Pola", spotkała się z drugą eskadrą, dowodzoną przez admirała Bernotti.

Ministerstwo mianowało tymczasowego prezydenta Łodzi

WARSZAWA. — Pismem z dnia 9-go marca b. r. minister spraw wewnętrznych odmówił zatwierdzenia ponownego wyboru Norberta Barlickiego na prezydenta miasta Łodzi, dokonanego na posiedzeniu radnych miejskich w dniu 9 lutego r. b. Jednocześnie p. minister spraw wewnętrznych w myśl przepisów ustawy samorządowej powołał dotychczasowego tymczasowego prezydenta Mikołaja Godlewskiego na tymczasowego prezydenta m. Łodzi.

Zmiany w ustroju sądów powszechnych

i inne ustawy na plenum Sejmu

WARSZAWA (Pat). Dziś odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu, na które przybyli członkowie rządu z p. premierem gen. Sławoj - Składkowskim na czele.

Po odesłaniu w pierwszym czytaniu do odnośnych komisyj szeregu projektów ustaw, między in. do komisji oświatowej — rządowego projektu ustawy o święcie w dn. 11 listopada, przystąpił Sejm do debaty nad projektem ustawy w sprawie **porozumienia z Francją o przedłużeniu prowizorycznego układu handlowego.**

Projekt ten referował

POS. WIELHORSKI,

analizując szczegółowo nasze stosunki handlowe z Francją od r. 1925, podkreślając między in., że stosunki te aż do roku ubiegłego wykazywały stale ujemne salda, a natężenie obrotów handlowych było wogóle słabe. W 6-leciu przedkryzysowym r. 1925—1930 przywóz nasz z Francji wynosił 1.306 miln. zł., a ulokowaliśmy we Francji towaru za 339 miln., a zatym ujemny bilans wyrażał się kwotą 3/4 miliarda zł. W ostatnim 6-leciu rok 1931 do 1936 nasz import z Francji zmalał 3-krotnie w porównaniu z poprzednim 6-leciem, a eksport pozostał na dawnym poziomie. Mianowicie wywieźliśmy w tym okresie do Francji towarów za 335 miln., a przywieźliśmy z Francji za 357 miln., a zatem ujemność bilansu z 3/4 miliarda spadła do 22 miln. ostatni rok 1936 wykazuje nawet drobne saldo dodatnie w wysokości 36 tys. zł.

Obecnie toczą się w Paryżu układy w sprawie zawarcia traktatu handlowego. Ponieważ prowizoryczny układ wygasł z końcem 1936, więc przedłuża się niniejszym porozumieniem ważność prowizorycznego układu na dalsze 3 miesiące, to zn. do końca marca br.

Pos. **Michalski** referował ratyfikację porozumienia z Szwajcarią o wzajemnym udzieleniu kontyngentu na tkaniny wełniane i plecionki do kapeluszy. Projekt przyjęto bez dyskusji.

Po uchwaleniu w trzecim czytaniu ustawy o układach zbiorowych pracy, Izba przystąpiła do rozprawy nad rządowym projektem ustawy, dotyczącym

ZMIANY USTROJÓW SĄDÓW POWSZECHNYCH

i nad projektem ustawy, złożonym przez pos. Hutten - Czapskiego o feriach sądowych.

Referent pos. **Szczepański** zauważa, że komisja podzieliła stanowisko rządu i wypowiedziała się za zniesieniem sądów przysięgłych. Mniejszość komisji była temu przeciwna. Mówca podnosi, że instytucja sądów przysięgłych nie ma tradycji w Polsce, nie wyrosła z gruntu naszej rzeczywistości, nie jest związana z całym ustrojem prawnym. Sąd przysięgłych określono jako sąd znachorów, sąd ruletki, jako najgorszą formę sądu, a przysięgłych ochrzczono mianem sędziów mimowoli, efemerycznych, niekompetentnych.

Mniejszość komisji prawniczej domaga się utrzymania sądów przysięgłych, tam, gdzie one istnieją, t. j. w Małopolsce. Pociągnęłoby to konsekwencje rozciągnięcia tej instytucji na cały obszar państwa.

Zdaniem referenta — argument, że sądy przysięgłych są szkołą życia, że czynnik obywatelski w sądach ma podejście do sprawy sądzonej bardziej ludzkie — nie da się utrzymać w nowoczesnym sądownictwie, gdyż sędzia państwowy jest członkiem społeczeństwa, jest wyrazem jego sumienia i nie wolno go społeczeństwu przeciwstawiać.

Druga ustawa dotyczy niektórych zmian w prawie o ustrój sądów powszechnych.

W DYSKUSJI

przemawiał pierwszy **pos. Morawski.**

Następnie **pos. Wielhorski** zwraca uwagę, że wielką szkołą życia, potrzebną do wykrzesania zdrowych sił w narodzie, są sądy przysięgłych. Czy po 140 latach niewoli jesteśmy zdolni do wprowadzenia tej instytucji? **Pytanie to budzi** refleksje, które nakazują zawiesić w dzisiejszym momencie instytucję sądów przysięgłych. Udział społeczeństwa w wymiarze sprawiedliwości jest przedwczesny. Jest rzeczą prawników znalezienie formuły, któraby w ustawie proponowanej przez rząd ujmowała kwestię jej tymczasowości i wskazywała, że czynnik obywatelski usuwa się z sądownictwa tylko czasowo. Ustawa nie zawiera takiej formuły i dlatego nie będzie mógł mówca za nią głosować.

Pos. Hoffman wskazuje, że jeśli chodzi o argument, iż w nowej konstytucji nie ma mowy o sądach przysięgłych, to pochodzi to stąd, że twórcy konstytucji zastali już w prawodawstwie polskim fakt, że sądy przysięgłych istnieją. Mówca przypomina, że na komisji konstytucyjnej BBWR. gdy niektórzy prawnicy byli zaniepokojeni faktem, że nie ma w tekście nowej konstytucji mowy o sądach przysięgłych, o dwóch panów, którzy brali walny udział w montowaniu i redagowaniu nowej konstytucji, powiedzieli, iż konstytucja nie wymienia sądów przysięgłych dlatego, że jest to fakt istniejący.

Pważam — oświadcza pos. Hoffman — że należałoby zwrócić ten projekt komisji, ażeby postarała się o na o konferencję z tymi dwoma panami, ażeby stwierdzili prawdziwość tego, co ja mówię. (Głos: „nazwiska"). Są to panowie Makowski i marszałek Car. Wobec tego taki wniosek formalny stawiam.

Po kilku przemówieniach za i przeciw istnieniu sądów przysięgłych zabrał głos minister sprawiedliwości **Grabowski,** który obszernie uzasadniał konieczność zniesienia instytucji sądów przysięgłych.

Następnie marszałek Car oświadczył:

Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień — oświadczam, że projektując jako redaktor nowej konstytucji i jej generalny referent, skreślenie z naszego systemu prawa konstytucyjnego przepisu o sądach przysięgłych, który istniał w konstytucji poprzedniej — dałem dostatecznie jasny wyraz moim na tę sprawę poglądom.

Przemówił jeszcze sprawozdawca pos. Szczepański, udzielając mówcom krótkich wyjaśnień i odpowiedzi na poruszone przez nich zagadnienia.

Przystąpiono do głosowania. Odrzucono wniosek formalny o odesłanie sprawy do komisji, po czym **odrzucono wnioski mniejszości,** a następnie ustawę przyjęto według brzmienia komisyjnego w drugim i trzecim czytaniu.

Z kolei przyjęto w drugim i trzecim czytaniu drugą ustawę o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych, która została zredagowana na podstawie projektu ustawy pos. Hutten - Czapskiego o feriach sądowych.

Po przerwie obiadowej Sejm przystąpił do debaty nad projektem ustawy o zmianie granic województw poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego i łódzkiego.

Z kolei **pos. Kolbusz** referował projekt ustawy p. Hutten - Czapskiego w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta z r. 1927

O ROZBUDOWIE MIAST.

Chodzi o to, żeby osady, które są siedzibą władz powiatowych mogły korzystać z funduszu rozbudowy miast. **Takich osad jest tylko cztery na ziemiach wschodnich.** Nie mogą one otrzymać ustroju miejskiego, gdyż nie mogłyby zrównoważyć swego budżetu. Dla tych osad kredyt budowlany także charakter użyteczności publicznej jest konieczny. Komisja uwzględniła nej.

Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Ostatnim punktem porządku dziennego była sprawa zmiany art. 127 ustawy scaleniowej.

O UBEZPIECZENIU SPOŁECZNYM

z r. 1933 projekt ustawy złożony w tej materii przez pos. Michałowskiego i przezeń referowany przewiduje cofnięcie przysługującej dotychczas ubezpieczeniom społecznym 15 proc. ulgi w opłatach za leczenie szpitalne w szpitalach publicznych i samorządowych.

Sejm w głosowaniu odrzucił wniosek p. Urbańskiego, wzywający do odrzucenia proponowanej ustawy i przyjął w drugim i trzecim czytaniu.

Na tym wyczerpano porządek dzienny.

Prof. Burckhardt opuścił Warszawę



Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku prof. dr. Karol Burckhardt został przyjęty przez p. ministra Przemysłu i Handlu A. Romana. — Na zdjęciu po prawej p. min. Roman, po lewej — Wysoki Kom. Ligi Nar. prof. Burckhardt.

WARSZAWA (Pat). Wysoki Komisarz Ligi Narodów prof. Burckhardt z małżoną wyjechali dziś z Warszawy.

Na dworcu żegnali prof. Burckhardta dyrektor protokółu dyplomatycznego MSZ. p. Romer oraz kierownik referatu gdańskiego radca Marlewski.

Zgłoszenie do OZN.

Z ZAGRANICY:

WARSZAWA. (Pat.) Dnia 10 b. m. sekretariat Obozu Zjednoczenia Narodowego otrzymał od Polonii z zagranicy następujące pisma:

Stany Zjednoczone:

Okręg Filadelfijski Ligi Morskiej — Filadelfia, nadesłał nast. akces:

W imię Polski, szczęśliwej jednością, kierowanej silną ręką Rządu umiłowanego przez naród, Okręg Filadelfijskiej Ligi Morskiej śpieszy złożyć imieniem blisko dwutysięcznej rzeszy z serca zapewnienie, że akcja Twoja, Panie Pułkowniku, wszczęta dla konsolidacji narodu jest naszym przykazaniem.

Łotwa.

Obywatele polscy zamieszkali w Rydze i Dyneburgu akces podpisali: Pracownicy Poselstwa R. P. w Rydze i Konsulatu w Dyneburgu.

Niemcy:

Związek Polaków w Niemczech, Bochum, dzielnica 3 (Westfalia i Nadrenia):

W poczuciu siły węzłów, łączących Polaków zamieszkałych w Westfalii i Nadrenii z Ojczyzną, wyraża swą najwyższą radość i całkowitą solidarność wobec treści wygłoszonej przez pułkownika Koca deklaracji ideowej, mającej stanowić podstawę konsolidacji wszystkich twórczych sił narodu polskiego w myśl hasła, zawartego w przemówieniu Marszałka Śmigłego-Rydza dnia 24 maja 1936 r.

WARSZAWA, (PAT). — W dniu 21 marca r .b. do sekretariatu Obozu Zjednoczenia Narodowego wpłynęły zgłoszenia od organizacyj społecznych:

Z woj. nowogródzkiego:

Zw. Zawodowy Drobnych Rolników w Polsce — Oddział w Szczuczynie Zw Nauczycielstwa Polskiego — Ognisko w Lubczy, powiat Nowogródek.

Z woj. poleskiego:

Wydział i Rada Powiatowa w Prużanie.

Z woj. wołyńskiego:

Liga Morska i Kolonialna w Jarosławicach, pow. Dubno, Organizacje Społeczne osady Rafałówka, pow. Sarny.

Umorzenie śledztwa przeciwko policjantom

Echa zajść antyżydowskich w Wilnie

W związku z zajściami antyżydowskimi w Wilnie w dniu 25 listopada ub. r., w której to sprawie poseł dr. Rubinsztejn złożył interpelację w Sejmie, dowiadujemy się, że sędzia śledczy II Okr. m. Wilna postanowieniem z dnia 27 stycznia rb. umorzył śledztwo w sprawie o przestępstw z art. 286 par. 1 K. K. przeciwko funkcjonariuszom policji państwowej m Wilna, którzy brali udział w rozpraszaniu tłumów podczas tych zajść.

Śledztwo zostało umorzone wobec stwierdzenia braku cech przestępstwa z art. 286 par. 1 K. K. i ustalenia, że działalność funkcjonariuszów P. P. w czasie rozpraszania tłumów była zgodna z obowiązującymi w tym przedmiocie przepisami.

Przed wyborami w Kole Prawników i Bratniaku

Młodzież akademicka jest obecnie w przededniu wyborów nowych władz w dwóch największych organizacjach studenckich na terenie Uniwersytetu Stefana Batorego.

W **Kole Prawników** wybory odbędą się w przyszły poniedziałek, 15 b. m. Do walki o prezesurę i większość w zarządzie stają dwie listy.

Pierwsza—ustępującego zarządu jest apolityczna i reprezentuje element występujący wzorem poprzednich apolitycznych zarządów przeciwko zacietrzewieniu politycznemu pewnej grupy młodzieży. Druga lista została złożona przez młodzież wszechpolską. Na temat szans obu list trudno w obecnej chwili powiedzieć coś konkretnego. W bieżącym roku sytuacja pod tym względem jest bardziej niejasna niż w r. ubiegłym. Należy jednak spodziewać się, że lista pierwsza — ustępującego zarządu—uzyska głosy elementu apolitycznego, występującego w obronie spokoju i powagi nauki na uniwersytecie. Można więc przypuszczać, że lista ta stosunkowo ma duże szanse zwycięstwa. Na czele listy drugiej młodzieży wszechpolskiej figuruje nazwisko Zbigniewa Nanowskiego, aktywnego członka „Młodzieży wszechpolskiej". Ten jednak kandydat „wszechpolski" na prezesa Koła Prawników ma obecnie dyscyplinarkę za udział w zajściach antysemickich. Prawdopodobnie więc będzie musiał ustąpić z listy wyborczej.

Wybory do **Bratniej Pomocy** Polskiej Mł. Ak. odbędą się 17 bm. Stają do nich również dwie listy.

Na czele pierwszej stoi „młodzież wszechpolska", która zdołała zgrupować dookoła siebie szereg organizacji akademickich. Występuje pod nazwą „Listy Narodowej" i jest popierana przez Myśl Mocarstwową, sodalicję oraz niektóre korporacje jak „Cresovia", „Piłsudia"(!) i t. p.

Przeciwnikiem listy młodzieży wszechpolskiej jest „Lista konsolidacji Akademickiej", której trzonem jest powstały niedawno wskutek porozumienia szeregu organizacji akademickich i osób niezrzeszonych Związek Naprawy Życia Akademickiego. Lista ta jest popierana także przez niektóre akademickie organizacje lewicowe.

Życie akademickie weszło już w okres gorączki przedwyborczej. Listy rozwinęły już szeroką agitację. (w).

Praktyki wakacyjne dla studentów

Ogłoszony zostało okólnik w sprawie rozdziału praktyk dla studentów. Studenci, ubiegający się o praktyki, muszą do dnia 20 b. m. złożyć do dziekanatów podania. Wykazy kandydatów będą przekazane ministerstwu oświaty w ciągu bieżącego miesiąca, aby podania załatwione zostały jeszcze przed feriami. Listy studentów zakwalifikowanych do praktyk podane będą do wiadomości wyższych uczelni do dnia 20 maja.

54 studentów Żydów utraciło rok akad.

Dziekanat Wydz. Mat. Przyr. USB. wywiesił listę 54 studentów Żydów, słuchaczy wydziału matem. przyrodn. którzy na skutek opuszczenia pewnej ilości zajęć praktycznych utracili rok akademicki.

Studenci ci nie uczęszczali na zajęcia praktyczne, na znak protestu przeciwko ostatnim zajściom antysemickim na USB.

Środa literacka

PIĘKNO KULTURY

Od razu przyznać należy, że Zarząd Zw. Literatów dał nam wspaniałą rekompensatę za wątpliwej wartości sensacje hinduskie. Prelekcja profesora Elzenberga należała do tych, których się nie zapomina. Trzeba było słyszeć i widzieć tę pracę myśli, odbywającą się na oczach audytorium, by ocenić ile atrakcji, ile czaru mogą mieć t. zw. „suche wywody naukowca". Profesora Elzenberga cechuje — obok niezwykłej jasności wykładu i precyzji sformułowań — wybitny zmysł obserwacji i usłużna pamięć, która mu zawsze dostarcza charakterystycznych przykładów z życia, znakomicie ilustrujących sprawę, o którą właśnie chodzi. W ten sposób między sferą (stratosferą...) arcysubtelnych rozważań ściśle teoretycznych, a kręgiem codziennych doświadczeń życiowych, dostępnych każdemu — powstają więzi tak jasne, tak zdawałoby się oczywiste, że nawet najbardziej leniwe umysły stają się radosnymi uczestnikami triumfalnego opanowywania rzeczywistości. Jeśli radość naszą budzi wszelki dowód sprawności — choćby fizycznej, jak zręczność akrobaty, błyskawiczna orientacja automobilisty, czy doskonała pewność strzelca — to o ileż większy jest podziw, radość i optymistyczna wiara w człowieka wtedy, gdy nam dane jest obcować z umysłem wysokiej klasy. Och, nie kiwajmy sceptycznie głowami — „kogo to obchodzi". Przeciwnie, cokolwiek byśmy powiedzieli o poziomie kulturalnym naszych bliźnich — choćby wyznawali oficjalnie cześć dla nóg, bicepsów i wypchanego bandziocha — żyje w nich zawsze jakiś szacunek dla głowy: jedynego organu, który zapewnia nam przewagę nad zwierzętami. Cała rzecz w tym, jak się ten szacunek objawia.— Czasem jako bezbronna wiara w chiromantów i senniki egipskie, czasem znów jako niewiara w sukces swojpodnej konkurencji w sklepiku czy bibliotece, najczęściej zaś w postaci zawistnego uznania dla mistrzów brydża, lub takich co potrafią zgrabnie przeprowadzić upadłość handlową... Wtedy się mówi — „o, to głowa"! i cmoka się z podziwem. Niestety, tego rodzaju „głowy" nie wiele dodają do skarbca naszej kultury, a obcowanie z nimi raczej nas poniża i spycha w dół, niż podnosi.

Jeśli multimilioner Ford pisze iż podstawą wszelkiego powodzenia jest służba społeczna, jeśli inni wielcy finansiści szukają natchnienia do zawrotnych operacyj w Biblii, albo w arcydziełach poezji, malarstwa, czy muzyki, to niewątpliwie — „coś w tem jest". Widocznie **bezinteresowność,** choćby chwilowa „opłaca się" nawet w świecie interesów, a osiągnięcia kulturalne zwiększają kapitał życiowy człowieka podobnie jak gimnastyka dodaje mu sił fizycznych.

Są więc ludzie, którzy **konsumują** kulturę (i dobrze na tym wychodzą), — są tacy, którzy ją **tworzą.** O nich to właśnie mówił dr. Elzenberg, a ściślej — o jednej z dróg, prowadzących do kultury — o tej że właśnie **bezinteresowności,** która na pewnym poziomie i przy pewnym natężeniu upodabnia się do ascetyzmu.

Co się składa na kulturę? Czy tylko t. zw. **„dorobek kulturalny"** — te szkoły, kościoły, biblioteki, galerie obrazów, i sądy, i towarzystwa opieki nad zwierzętami i t. d., i t. d.? Czy tylko t. zw. **„osiągnięcia kulturalne"** — to że starców nie zabijamy, że wyznajemy tolerancję przekonań religijnych i politycznych, że nad porykiwania pijanych wynosimy śpiew Kiepury, że wolimy by o Wilnie np. mówiono „miasto Mickiewicza" niż „miasto Wańki - gazeciarza" i t. d.? To wszystko jeszcze nie wystarcza. To są składniki kultury, ale do **życia** kultury, do jej **zdrowia,** trzeba (jak witamin) **„samowiedzy kulturalnej".** Trzeba, żeby wszyscy uczestnicy kultury zdawali sobie dobrze sprawę z jej wartości, trzeba żeby się nikomu nie dali zahukać, doprowadzić do zwątpienia, do ukrywania się z kulturą. Młodzieniec chowający dyplom uniwersytecki na czas starań o posadę, dziennikarz uciekający się do niskiej demagogii wobec własnych czytelników, artysta, fabrykujący paskudztwo dlatego tylko że to mu łatwiej kupią — są dowodem **schorzeń** kultury.

I z tego już wynika, że dla zdrowia kultury trzeba pewnych cnót u tych, którzy ją tworzą, trzeba przezwyciężenia pokus i słabości, wytwarzanych przez warunki społeczne, a także — noszonych w sobie samym. Niedostateczna kompetencja, braki wiedzy, uległość wobec sugestyj otoczenia, a głównie interesowność tak różne przybierająca formy — oto główne przeszkody do przezwyciężenia dla tych, których zadaniem jest tworzenie **programu kulturalnego,** a więc systemu wartości, oraz ocenianie zjawisk i dzieł ludzkich ze względu na ich walor kulturotwórczy. Każda chwila nasuwa im coraz nowe szanse klęski, cały skomplikowany system osobistych skłonności i tendencyj otoczenia wywiera na nich nacisk nieustanny. A przecie... trzeba! Przecie dla dziesięciu sprawiedliwych darowanoby Sodomie. „Muszą istnieć w społeczeństwie ośrodki samoprzezwyciężenia się kulturalnego".

Widzę, że konieczności dziennikarskie i zapał kulturoznawczy, (który ogarnął tylu obecnych na onegdajszej „Środzie") odprowadziły mię zbyt daleko od ścisłości sprawozdawczej, bym mógł teraz powrócić do niej bez nieporozumień. To też uwagi te należy traktować raczej jako opowiedzenie „własnymi słowami" tego co na „Środzie" było mówione. Podyktowała je chęć możliwie silnego uplastycznienia doniosłości samej sprawy — za cenę, niestety, wiernego przedstawienia toku i doboru argumentów profesora. Tym bardziej muszą żałować ci, którzy na „Środzie" nie byli. Stracili koncert, dostali okolicznościowe libretto.

Świetlica P. P. W.

TEATR KUKIEŁEK „BAJKA"

W nowym estetycznie urządzonym lokalu świetlicy PPW. (Dominikańska 15) odbyła się premiera teatrzyku kukiełek, urządzonego przez absolwentów Studium Teatralnego przy R. W. Z. A., pp. J. i W. Badowskich. Własnymi siłami, w godzinach wolnych od zajęć zarobkowych, młodzi entuzjaści zmajstrowali sami wszystko: lalki, scenę, dekoracje, instalację świetlną i t. d. Jedyną rzeczą importowaną jest sama sztuczka o kokieteryjnym tytule:

„O straszliwym Smoku
I dzielnym Szewczyku
Prześlicznej Królewnie
I królu Gwoździku".

pióra p. **M. Kownackiej.** — Sztuczka ta była grana **kilkaset(!!)** razy w teatrzyku kukiełek „Baj" w Warszawie.

Trzeba powiedzieć choć kilka słów o teatrzykach kukiełek. U nas to, niestety, prawie nowość, mimo pięknych tradycyj szopek i t. p. Tymczasem cały glob zna dziś wdzięczną sztukę kukiełek. Ameryka, Anglia, Włochy liczą takie teatrzyki na setki, a są wśród nich imprezy wielkiego artyzmu, doskonałości technicznej i światowej sławy. Wprowadzają kukiełki Sowiety, doskonałe teatrzyki kukiełek ma Czechosłowacja. I nie dziw, że to rośnie jak grzyby po deszczu, jeśli tak niewielkimi stosunkowo środkami można uruchomić imprezę, do której lgną serca dzieci.

Kukiełki w znaczeniu wyższym stopniu niż teatr prawdziwych aktorów zdolne są sprostać dziecięcej wyobraźni i pragnieniu cudowności. Udoskonalone technicznie, umiejętnie poruszane dają też nieprawdopodobne zdawałoby się iluzje. Długo by można wywodzić o walorach i możliwościach tych kolorowych liliputów.

Państwo Badowscy obcując z nimi tak serdecznie, prędko zapewne poznają ich najskrytsze fantazje i sekrety. Ich i — młodocianej publiczności wobec której należałoby może skorygować nieco sposób zapowiadania akcji. Skorygować pod względem pedagogicznym (niuanse!), a głównie skrócić kosztem części „rezonerskiej". — Niech działa przede wszystkim: sama bajka i jej czary. W miarę nabywania sprawności technicznej skrócą się też, zapewne przerwy. Natomiast podnieść należy estetyczną stronę dekoracyj i kukiełek, zwłaszcza dekoracyj, utrzymanych w dobrym „bajkowym" smaku.

Dobrze więc się stało, że państwo Badowscy uruchomili swój teatrzyk. Dobrze świadczy o władzach PPW., że poparły imprezę. Teraz należy się spodziewać, że poprze je Wilno. Bilety są taniutkie, a rozrywka tak doskonała. Dzieci w Wilnie nie mają jej przecie za wiele!

J. Maśliński.

Jak można podwoić tempo budowy szkół

Z przemówienia p. senatora Beczko wiecza wygłoszonego 10 bm. przy omawianiu budżetu Ministerstwa Oświaty, cytujemy interesujący ustęp dotyczący budowy szkół powszechnych.

P. Minister w swych przemówieniach dał wyraz lej trosce i zaznaczył, że obecny stan budownictwa szkół powszechnych, wynoszący zaledwie 2 i pół tys. izb rocznie jest niewystarczający, gdyż rozciągnęłby zaopatrzenie szkoły powszechnej w dobre lub znośne nawet lokale szkolne **na 18 z górą lat**, gdy tymczasem dzięki systematycznemu zwiększaniu etatów nauczycielskich uda się zapewne **w ciągu 4—5 lat zlikwidować** zupełnie liczbę dzieci, pozbawionych szkoły. Jeżeli więc proces zaopatrzenia w lokale szkolne nie nadąży za procesem powiększania etatów szkolnych, stworzy się bardzo nieprzyjemna sytuacja, że będzie nauczyciel, ale nie będzie mógł przystąpić do nauki z braku szkoły.

Z powyższych powodów p. Minister wysunął konieczność **podwojenia** co najmniej liczby obecnie budujących się szkół do 5 tysięcy izb rocznie, żeby wyrównać największe nasze braki w tej dziedzinie w ciągu najbliższych 9 lat.

Nie wskazał, niestety, p. Minister drogi, która by mogła dać tak znaczne powiększenie środków na cele budownictwa. Będzie pomoc Państwa wyczerpywać się będzie 650 tysiącami zł. z ustawy inwestycyjnej i z budżetu Ministerstwa, gminy zaś miejskie i wiejskie, na których ciąży obowiązek ustawowy, pomimo wielkiego zrozumienia potrzeby budowy nie są w stanie podnieść, a tym bardziej podwoić swoich wydatków na ten cel.

Trzecie źródło, to środki płynące dobrowolnie od społeczeństwa za pośrednictwem Tow. Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Towarzystwo to, posiadające nadany sobie charakter towarzystwa wyższej użyteczności publicznej, działające od 1934 r., liczy obecnie około miliona członków i uczestników, zgrupowanych w około 20 tysiącach kół, czerpie swe fundusze ze składek członkowskich, Dorocznego Tygodnia Szkoły Powszechnej, z ofiar, zbiórek i różnych imprez dochodowych. Zasiłek z budżetu Min. W. R. i O. P. są siłą konieczności niewielkie. Towarzystwo do dn. 1 I r. b. przeznaczyło z górą 9 milionów złotych na budownictwo szkolne. Fundusze te Towarzystwo za pośrednictwem swych komórek organizacyjnych wypłaca samorządom miejskim i wiejskim w postaci pożyczek bezprocentowych długoterminowych (10 lat) do wysokości 25% kosztów budowy. Dzięki takiemu częściowemu udziałowi w budowie Towarzystwo wyzwala niejako z innych źródeł potrójnie większą kwotę, przeznaczoną na budownictwo szkolne. Im większa kwota pieniężna znajdzie się w rozporządzeniu Towarzystwa, tym większe środki w pieniądzach oraz naturze będą uruchomione z różnych źródeł na budownictwo szkolne. Środki Towarzystwa Popierania Budowy, jako pochodzące z ofiarności społecznej, pomimo że są bardzo poważne, są z natury swej zmienne, co potwierdza rok obecny ze zmniejszonymi wpływami przeważnie z terenu szkolnego. Wobec powyższego na wiele znaczniejsze wpływy z tego źródła, jak 3 miliony złotych, na jakie opiewać będzie preliminarz tegoroczny, liczyć trudno.

O ile więc budownictwo szkolne powszechne ma być tak daleko posunięte naprzód, jak to mówił p. Minister, winna pomoc Państwa poważnie się zwiększyć. Na jaką kwotę i w jakiej formie? Chcę o tym pokrótce powiedzieć, gdyż biorąc bliski udział w pracach Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych, znam te sprawy dość dokładnie.

Pomoc Państwa może być zwiększona w gotówce i w naturze, t. j. w budulcu z lasów państwowych. Obliczenia moje przewidują budowę 2/3 szkół drewnianych i tylko 1/3 murowanych.

Zapotrzebowania gmin na drzewo w 1936/37 r. przekroczyły znacznie granicę górną kontyngentu 3 milionów złotych, wyznaczonego przez Dyrekcję Lasów Państwowych. Obecnie przy zwiększonych cenach drzewa, zdwojone zapotrzebowanie obracałoby się w sumie ca 8 milionów złotych. Sprzedaż dokonywana być winna wobec wysokich cen drzewa z ulgą 50%, a nie jak dotąd 33%, bezprocentowo i na spłatę w okresie 7—20 lat, a nie, jak obecnie, z terminem 5-letnim. Gotówkowe subsydjum musiałoby być zwiększone do 2 milionów złotych. Towarzystwo Popierania Budowy partycypowałoby kwotę 3 milionów złotych.

Dla prowadzenia skuteczniejszej akcji musiałoby nastąpić zesrodkowanie wszystkich sum finansowych w Towarzystwie Popierania Budowy, które by, wydając 25%-we zasiłki gminom, zniewalało je do zebrania reszty środków, potrzebnych na projektowaną budowę.

Tak sobie wyobrażam realizację zamierzeń p. Ministra w przedmiocie budowy 5.000 izb szkolnych rocznie.



Moment uroczystości, która odbyła się w tych dniach na cmentarzu Cocherel z okazji V-ej rocznicy śmierci Arystydesa Brianda. W dniu tym odsłonięto ku czci zmarłego pomnik.

Konkurs naukowy na pracę nad rakiem

Polski komitet do zwalczania raka, Instytut Radowy im. Skłodowskiej-Curie i cały szereg instytucyj poświęconych zwalczaniu raka ogłosiły konkurs naukowy na prace nad rakiem, celem uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Prace winny być oryginalne, oparte na własnych doświadczeniach i spostrzeżeniach. Tematem pracy mogą być spostrzeżenia kliniczne i doświadczalne z zakresu nowotworów złośliwych. Prace konkursowe winny być nadesłane najpóźniej do 12 maja rb. do Polskiego komitetu do zwalczania raka, Warszawa (Karowa 21). Do oceny prac powołany będzie sąd konkursowy, który przyzna trzy nagrody: I — 700 zł., II — 600 zł. i III — 300 zł.

Pierwsze działa zenitowe

W muzeum wojskowym w Monachium wystawiono na widok publiczny pierwsze działa przeciwlotnicze — jedno niemieckie, drugie rosyjskie. Działa te pochodzą z czasów wielkiej wojny i są rezultatem przystosowania zwykłego działa polowego do skonstruowanej „gospodarczo" lawety. W porównaniu z dzisiejszymi działami przeciwlotniczymi o skomplikowanej konstrukcji działa z roku 1916 wyglądają, jak przedpotowe okazy i sprawiają wrażenie prymitnej zabawki.

Wzdłuż i wszerz Polski

PORTRET MARSZ. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO ZE ZNACZKÓW POCZTOWYCH.

Znany artysta — rzeźbiarz z Gdyni p. Jan Golar wykonał portret Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego ze znaczków pocztowych. Portret posiada rozmiary 80 na 60 cm i został wykonany z 1000 sztuk znaczków, pochodzących ze zbiorów filatelistycznych całego świata.

ARESZTOWANIE B. DYREKTORA K. K. O.

Prokurator sądu okręgowego w Katowicach zarządził aresztowanie Grzegorza Kamienieckiego, kupca w Katowicach i Augustyna Dyrdy, b. dyrektora KKO. powiatu świętochłowickiego w związku z wykrytymi nadużyciami na szkodę interesów KKO.

KTO BĘDZIE DYREKTOREM TEATRÓW WE LWOWIE?

Wobec rezygnacji dyr. Horzycy ze stanowiska dyrektora teatrów miejskich w dniach najbliższych będzie rozpisany konkurs na to stanowisko. Jako kandydaci wymieniani są: Stefan Jaracz, Karol Adwentowicz, Wraga, Leszczyński, Szpakiewicz z Wilna oraz lwowianie — Warnecki i Niewiarowicz.

SZATAN SKAZANY NA 6 MIESIĘCY WIĘZIENIA.

Przy drzwiach zamkniętych rozpatrywał w Warszawie Sąd Okręgowy proces Antoniego Szatana, kolejarza, który pod wpływem alkoholu dopuścił się ohydnych bluźnierstw przeciw Bogu i religii.

Szatan przyznał się do winy, tłumacząc się tylko tym, że był zupełnie pijany.

Sąd skazał bluźniercę na 6 miesięcy więzienia.

ZJAZD AKTORSTWA POLSKIEGO.

W końcu marca br. odbędzie się w Warszawie Zjazd Aktorstwa Polskiego. Uroczystości rozpoczną się od złożenia wieńców przed pomnikiem Wojciecha Bogusławskiego, przed Teatrem Narodowym. W programie zjazdu przewidywany jest cykl odczytów i wykładów, które wygłoszą znani aktorzy i reżyserzy. Zjazd również rozpatrzy cały szereg projektów, zgłoszonych przez poszczególnych członków.

Lniarstwo — sprawa podstawowa

Gdy dzięki inicjatywie gen. Żeligowskiego poraz pierwszy sprawa lniarska wyszła na forum publiczne, społeczeństwo polskie odniosło się do niej z pewną rezerwą i pobłażaniem. Zarówno bowiem przed tym jak i po tym rzucano wiele haseł o znaczeniu „zasadniczym", mających uzdrowić i ozłocić polską rzeczywistość gospodarczą. Wszak nie tak dawno są lata, gdy barwne afisze ukazywały wizję polskich autostrad i rzeki samochodów — a wizja ta pozostaje dotąd jedynie w wyobraźni jej twórców. To też nie należy się dziwić sceptycyzmowi społeczeństwa polskiego w odniesieniu do „wynalazków" gospodarczych, lecz raczej cieszyć, że istnieje jego jakby filtrem „chroniącym życie gospodarcze przed przenikaniem doń nierealnych, a czasem wręcz szkodliwych zamierzeń i pomysłów.

Sprawa lniarska podbiła sobie większą część rzeczowej opinii publicznej zarówno dzięki temu, że przeszła zwycięsko próbę krytyki, jak i dlatego, że nadanie jej ogólnopaństwowego znaczenia pokrywa się z interesem narodowym i ma wszelkie widoki realizacji. Pragnę podkreślić, że niepodobna włączać lnu i uprawy lniarskiej do ogólnego pojęcia produkcji rolniczej, na równi z owsem, jęczmieniem czy pszenicą; co najwyżej można go zestawić z zespołem tych roślin. Jak bowiem wymienione tu rośliny obok produktów hodowlanych stanowią podstawę surowcową w zakresie wyżywienia, tak len i konopie wraz z wełną są jedynym źródłem surowców włókienniczych w Polsce.

Wspomnieliśmy wyżej o kwestii motoryzacyjnej. Jest to wyjątkowo dobry przykład dla udowodnienia, że najbardziej nawet słuszny i atrakcyjny program nie może być zrealizowany, o ile nie ma do tego odpowiednich podstaw gospodarczych.

Nie wgłębiając się w powszechnie zresztą znane powody zastoju w dziedzinie motoryzacyjnej, pragnę tu skumulować zasadnicze motywy, na których może budować swą przyszłość akcja lniarska w Polsce.

Warunki przyrodniczo-glebowe, zwłaszcza na terenie województw północno-wschodnich, sprzyjają uprawie lnu, nadmiar zaś rąk roboczych i niemożność ich zatrudnienia stwarza specjalnie korzystne tło dla przeróbki tak pracochłonnej rośliny, jaką jest len. Niska zasobność drobnych gospodarstw i spadek ich rentowności w ostatnich latach, nie mówiąc już o możliwościach eksportowych, otwierają rynek zbytu na produkty lniane nawet bez potrzeby wychylania się poza ramy warsztatu rolnego.

Na ostatnim zebraniu dyskusyjnym Związku Zawodowego Rolników z Wyższym Wykształceniem w Wilnie, prof. dr. J. Jagmin przedstawił stan lniarstwa w państwach Zachodniej Europy. Najbardziej uderza w tym referacie stwierdzenie dysproporcji, jaka zachodzi między rozmieszczeniem podstaw surowcowych i ośrodków przemysłu włókienniczego. Oto najpotężniejszy przemysł włókienniczy Anglii, Francji, Belgii, Niemiec przerabia zaledwie w 7 proc. własny surowiec, podczas gdy, jak to w dyskusji nad omawianym referatem podkreślił p. dyr. Maculewicz, w Polsce — obok mocnych podstaw surowcowych nie mamy właściwie przemysłu lnianego lecz bawełniano i jutowo-lniany.

Poza tym interesująca jest stała dążność państw zachodnio-europejskich do osiągnięcia samowystarczalności w zakresie włókienniczym, wyrażająca się w neustannym przyroście powierzchni uprawy roślin włóknistych. Wyciągnąć stąd można pewne, daleko-idące, wnioski dla rozwoju lniarstwa w Polsce. Oczywiście dążność do samowystarczalności włókienniczej wywołana jest względami obronności. Jak wielkie znaczenie przywiązują w Europie do tej sprawy świadczy polityka premiowania, popierania, a często i monopolizowania produkcji roślin włóknistych.

Polska na odcinku sprawy włókienniczej, jak i na wielu innych, ma niejedną rzecz do odrobienia, nie dość bowiem, że musi zwiększyć produkcję lnu, ale i stworzyć względnie przestawić istniejący przemysł na jego przeróbkę. Ponadto, wprawdzie kwestia przeludnienia rolniczego pozostaje, jak dotąd, w sferze polemiki i w tych warunkach lniarstwo może skutecznie przyczyniać się do jego łagodzenia, to jednak jego napięcie i dynamika wzrasta, a pozytywna realizacja zamierzeń emigracyjnych (w pierwszym rzędzie sezonowych) jak to podkreśla prof. dr. W. Staniewicz, poderwać może jedną z podstaw rozwoju akcji lniarskiej — tanią robociznę.

W tych warunkach zarówno tej części przemysłu włókienniczego, która nie tylko słowem chce przekonać społeczeństwo o swojej polskości, jak i sferom lniarskim zależeć powinno, moim zdaniem, na rozbudowie przemysłu włókienniczego lniarskiego, gdyż zbawcze w okresie kryzysu chałupnictwo i przemysł domowy, nie mogą być rozwiązaniem samowystarczalności włókienniczej w warunkach ekonomicznie normalnych i na dłuższą metę.

Nie wspomniałem tu słowem o przemyśle tłuszczowym, zastępowalności importowanych tłuszczów — krajowymi roślinnymi, a w zakresie włókna o konopiach i wełnie. Wszystkie te sprawy wiążą się blisko ze sprawą lniarstwa i pomyślne ich rozwiązanie zależy w dużym stopniu od dalekosiężności polskiej myśli gospodarczo-politycznej.

Sprawa lnu, gdyby była tylko „lekarstwem" na kryzysowe niedomagania — skończyłaby swój żywot z pierwszym sygnałem poprawy gospodarczej. Skoro jednak kwestia lniarska w Polsce — to mundur dla żołnierza, ubranie dla ludności cywilnej i poważny fragment zaopatrzenia tłuszczowego kto wie, czy nie w ciężkich warunkach izolacji gospodarczej, wówczas lniarstwo staje się sprawą podstawową, której mądre i zdecydowane rozwiązanie wszystkim nam w równym stopniu leży na sercu.

E. M.

Miasto wariatów

3000 WARIATÓW NA WOLNOŚCI

Metoda leczenia chorych umysłowo poza obrębem zamkniętych zakładów, przez umieszczenie pacjentów w normalnym środowisku, znajduje obecnie coraz szersze zastosowanie. Istnieją miejscowości, gdzie ludność zawodowo trudni się tego rodzaju opieką nad chorymi, których przyjmuje się do domów tak, jakgdyby byli członkami rodziny. Pierwsze miejsce w Europie zajmuje pod tym względem małe belgijskie miasteczko Gheel w którym zamieszkuje, przebywając całkowicie na wolności, 3 tysiące wariatów.

Obiektem, który przyczynił się do tego rodzaju rozwoju miasteczka jest kościół św. Dafne, znany z tego, że znajdująca się w nim statua patronki posiadać ma cudowną właściwość przywracania zdrowia obłąkanym.

Wiąże się o z pewną legendą, przekazaną nam aż z VII wieku.

LEGENDA O ŚWIĘTEJ DAFNE.

W 600 roku rządził w Irlandii pewien pogański król. Jego piękna małżonka umarła, a monarcha oświadczył dworowi za siebie i świtę złotymi moneta która będzie do niej podobna. Wysłańcy jego rozjechali się po całym świecie, lecz po długich poszukiwaniach wrócili z niczym, oświadczając swemu władcy, że prócz jego córki Dafne, żadna kobieta na świecie nie jest podobna do zmarłej królowej. Król nie mogąc oprzeć się swej namiętności, zażądał od córki, aby została jego żoną.

Dafne, ochrzczona i wychowana przez matkę w religii chrześcijańskiej nie wiedząc co czynić, zwróciła się o pomoc do swego spowiednika Garbernusa, który doradził jej ucieczkę, a chcąc bronić ją od niebezpieczeństw, uciekł wraz z nią.

Król wyruszył natychmiast w pogoń, lecz w Antwerpii stracił ich ślady. Zrezygnowany zatrzymał się w oberży w Ghell, gdzie zapłacił szynkarzowi za siebie i świtę złotymi monetami, używanymi w jego kraju. Wówczas oberżysta powiedział mu, że w pobliskich lasach mieszka świątobliwa para, która mu dała niegdyś kilka takich samych monet. Król natychmiast wyruszył w lasy i zastał zbiegów w małej, opuszczonej kapliczce. Garbernusa ścięto natychmiast, zaś od Dafne władca zażądał natychmiast aby została jego żoną. Otrzymawszy odpowiedź odmowną kazał ją zabić, nikt jednak ze świty nie ośmielił się wykonać polecenia. Wówczas sam przebił ją mieczem i zostawiwszy porzucone zwłoki, powrócił w swoje strony.

Chłopi, którzy byli przy tym obecni, spostrzegli ze zdumieniem, że ciało spoczywa w białej trumnie, ozdobionej pięknymi, nieznanymi w tym kraju kwiatami. Olśnieni cudem padli na kolana i wówczas znajdujący się wśród nich wariat nagle odzyskał zdrowie. Od tego czasu „zaczęły się pielgrzymki obłąkanych z całego świata do grobu, a potem kościoła świętej Dafne.

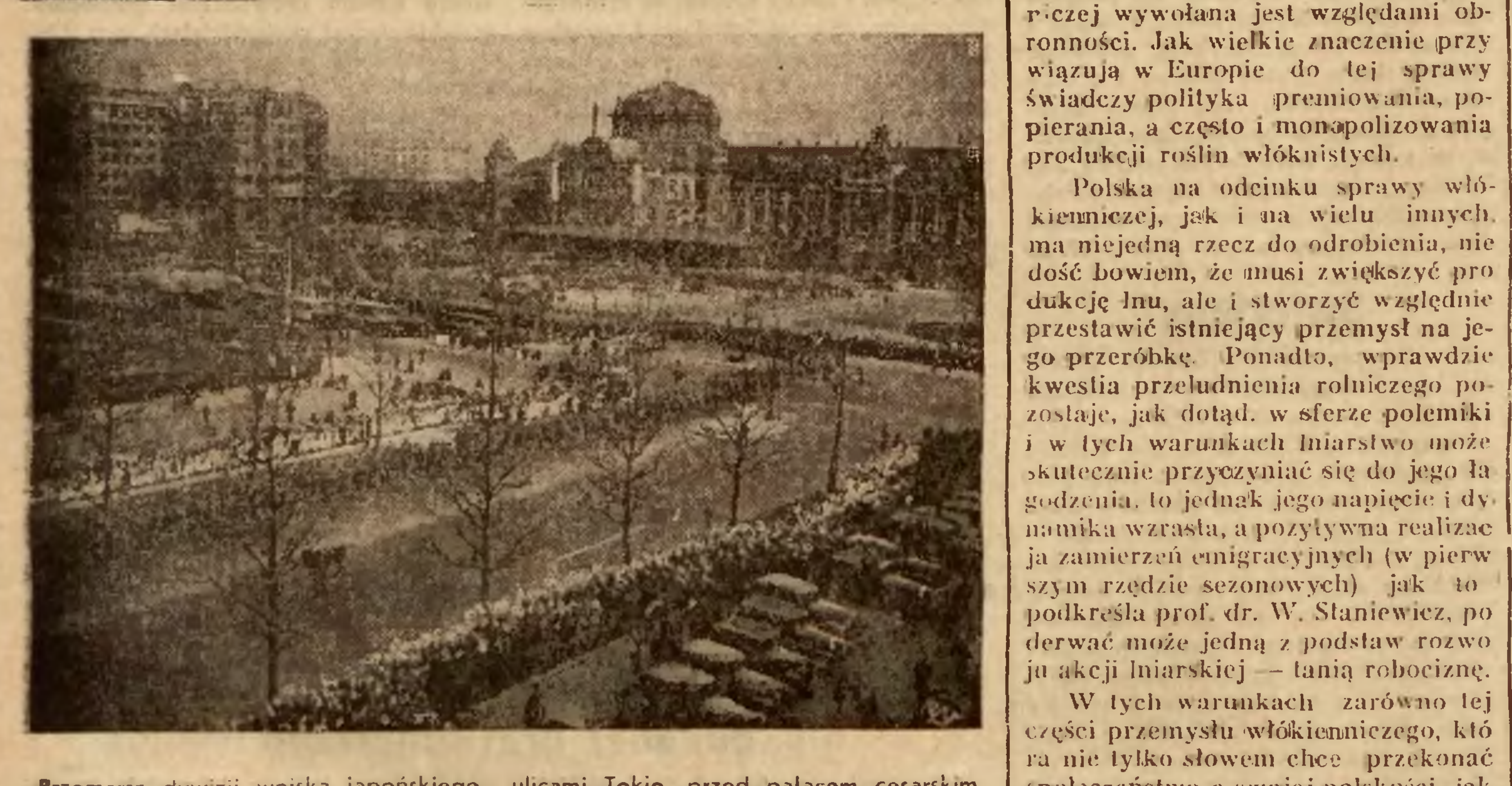
ORGANIZACJA MIASTA WARIATÓW.

W ten sposób napływ chorych do Bheel był coraz większy, aż w końcu zaczęli się oni osiedlać na stałe przy poszczególnych rodzinach. W stanie dzisiejszym „opieka domowa" nad chorymi jest głównym zajęciem mieszkańców Gheel. Sprawy te jednak zostały unormowane w pewien sposób przez władze. Aby móc przyjąć do domu wariata, trzeba obecnie figurować na urzędowej liście, sporządzonej przez mera i specjalnego przedstawiciela władzy królewskiej. Z listy tej skreślani są bezzwłocznie wszyscy karani sądownie, z jakichkolwiek względów podejrzani i wreszcie ci, którzy dopuścili się nadużyć wobec chorych lub traktowali ich nienależycie.

Dlatego też człowiek, który nie ma w swym domu wariata uważany jest za obywatela niższego rzędu, z którym nikt szanujący się nie utrzymuje zbyt bliskich stosunków. Jeżeli w miasteczku ktoś chce sprzedać dom, pierwszym skierowanym do niego pytaniem będzie, ilu jest w tym domu chorych. Im więcej ich, tym chętniej dom taki będzie kupiony.

Trzymanie chorego w warunkach takich jak w Gheel kosztuje na ogół znacznie taniej, niż w zamkniętym zakładzie. W zależności jednak od warunków, jakie otrzymuje pacjent, ku

(Dokończenie na str. 4-ej)



Przemarsz dywizji wojska japońskiego ulicami Tokio, przed pałacem cesarskim po powrocie z Mandżurii.

Pamiętnik Paderewskiego

„Neues Wiener Journal" zamieszcza wyjątki z książki Ignacego Paderewskiego mającej ukazać się wkrótce w Ameryce staraniem jednej z wielkich amerykańskich firm wydawniczych. Książka ta stanowić ma pamiętnik wielkiego artysty.

Opowiada w niej Paderewski o swojem przybyciu do Wiednia w r. 1884, celem odbycia kilkumiesięcznych studjów u Polaka, słynnego profesora Leszetyckiego. Paderewski opowiada obszernie o czasach spędzonych w Wiedniu, gdzie poznał za pośrednictwem Leszetyckiego słynnego kompozytora Jana Brahmsa, w obecności którego odegrał kilka swoich kompozycyj, uznanych przez Brahmsa „monarchę w królestwie muzyki", jak się wyraża Paderewski — za bardzo udatne.

Paderewski stwierdza, że Wiedeń jest do dziś dnia „miastem jego serca" Musiał on jednak opuścić i omiasto z powodu trudnych warunków materialnych.

Do Paryża przybył w r. 1889 i wystąpił tu z koncertem, poczem powrócił do Wiednia, gdzie jego koncert zapoczątkował właściwie światową karierę mistrza. W tym też okresie czasu wykończył on kompozycję zaczętą w Paryżu, którą żona Leszetyckiego przedstawiła słynnemu dyrygentowi Janowi Richterowi. W mieszkaniu Richtera została też ona wykonana. Natomiast Paderewski krytykuje drugiego wielkiego muzyka współczesnej epoki Jana Bülowa, który uczynił w języku angielskim raz złośliwą uwagę pod jego adresem, nazywając go „konduktorem kolejowym, który stale się spóźnia".

Pamiętnik Paderewskiego oczekiwany jest z wielkim zaciekawieniem.

Jaki kraj ma najwięcej kinoteatrów

Na pierwszym miejscu, jeśli chodzi o Europę, stoją Niemcy, które posiadają 5,300 kin. Anglia posiada 5,000 kin, Italia — 4,800, Francja — 4,100, Hiszpania — 3,500, Czechosłowacja — 1,800, Szwecja — 1,600, Belgia — 800, Austria — 765, **Polska — 693**, Węgry — 411. Jeśli znów chodzi o pojemność kinoteatrów, największe gmachy posiada Paryż, dalej Londyn, wreszcie Berlin.



Król Egiptu Farouk I-y na wywczasach zimowych w St. Moritz.

Organizacja pszczelarzy w woj. wileńskim

Pszczelarze woj. wileńskiego zorganizowali Wojewódzką Sekcję Pszczelarską przy Wojewódzkim Towarzystwie Organizacyj i Kółek Rolniczych z siedzibą w Wilnie.

Do zarządu powołano: 1) Prezes p. Ginłowt-Dziewałtowski R. 2) Sekretarz p. Żukowski Zygmunt. 3) Skarbnik p. Andrzejewski Wiktor.

Wojewódzka Sekcja Pszczelarska będzie prowadziła prace w terenie, w oparciu o Powiatowe Sekcje Pszczelarskie, przy Okręgowych Towarzystwach Organizacyj i Kółek Rolniczych. Z dniem 1.III b. r. został zaangażowany instruktor pszczelniczy p. Surdacki.

W tych powiatach, gdzie nie ma sekcyj pszczelniczych mają powstać one przy O. T. O. i K. R. Wojew. Sekcja Pszczelarska będzie pośredniczyć przy zaopatrywaniu w cukier wolny od opłaty akcyzowej do wiosennego i jesiennego poszczół, węzę, przybory i narzędzia pszczelarskie niezbędne do prowadzenia postępowej gospodarki pasiecznej i t. p. Również przewidziane jest założenie Spółdzielni Pszczelarskiej, która prowadziłaby skup miodu i wosku od producentów i t. p.

Ostatnio zaobserwowano w pow. wilejskim znaczny wzrost zainteresowania rolników pszczelarstwem. Niektóre drobne gospodarstwa opierają swój byt niemal wyłącznie na produkcji miodu. To też propaganda Okr. T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych za rozwojem hodowli pszczół znajduje coraz szersze zrozumienie i przybywają nowe pasieki. Według obliczeń, rolnicy w pow. wilejskim posiadają obecnie około 6.000 uli. Hodowcy pszczół zrzeszają się w sekcjach pszczelarskich przy kółkach rolniczych.

Pamiątki po Karłowiczu w pow. wilejskim chronione przez urząd konserwatorski

W pow. wilejskim znajduje się majątek Wiszniew, stąd znany, że opromienia go nazwisko głośnego muzyka polskiego.

W starym dworze, ocienionym wiekowymi drzewami parku, położonym na brzegu rozległego jeziora Wiszniewskiego, przyszedł na świat i tu spędził swe dziecięce lata znakomity kompozytor, Mieczysław Karłowicz.

Majątek przechodził rozmaite koleje, a podczas wojny uległ zniszczeniu. Ze starego dworku Karłowiczów pozostały dziś tylko fundamenty, a w pięknym parku oryginalna i ciekawa altana lipowa, ulubiony zakątek zmarłego kompozytora. Są to właściwie w Wiszniewie jedyne pamiątki po Karłowiczu.

Aby zachować te pamiątki, Urząd Wojewódzki Wileński wydał w tych dniach decyzję, mocą której park maj. Wiszniew wraz z altaną lipową i fundamentami dworu Karłowiczów zaliczony został do zabytków, chronionych przez urząd konserwatorski. Należy dodać, że maj. Wiszniew ma poza tym duże wartość krajobrazową.

Słoń powalił i stratował swego dozorcę

HANNOWER. — W tutejszym ogrodzie zoologicznym słoń powalił uderzeniem trąby swego dozorcę, Hindusa, po czym stratował go. Hindusa, przewieziono do szpitala, zmarł skutkiem ciężkich obrażeń.



Figura Prymasa, wyrzeźbiona w alabastrze. Nad figurą w wykutej niszy z piaskowca, znajduje się herb Prymasa Radwan. Jest to dzieło Jana Michałowicza z Urzędowa, którego prace są rzadkie i bardzo cenione.

Sen. Malinowski contra „Słowo Pomorskie"

Na wokandzie Sądu Okr. w Warszawie znajdzie się w przysz. tygodniu proces o zniesławienie wytoczony przez senatora Malinowskiego przeciw redaktorowi „Słowa Pomorskiego". Chodzi o pewien artykuł, w którym sen. Malinowskiemu zarzucano, że jeszcze w okresie zaborczym korzystał z pewnych subwencyj. Proces wzbudza wielkie zainteresowanie ze względu na cały szereg wybitnych osobistości, które powołane zostały na świadków, między in. płk. R. Koc, Wł. Studnicki i sen. Załuska.

Zbyszko Cyganiewicz oskarżony o niezapłacenie za afisze

Do wydziału śledczego wpłynęła skarga drukarza Edwarda Zimnego przeciwko znanemu atlecie p. Zbyszko-Cyganiewiczowi i jego impressario p. Jerzemu Tylnickiemu, oskarżająca ich o sprzeniewierzenie 150 złotych.

Oskarżeni bawiąc przed paru laty na występach we Lwowie zamówili w drukarni Zimnego afisze za które nie zapłacili rachunku i wyjechali za granicę. Drukarz dowiedziawszy się, że p. Cyganiewicz bawi obecnie w Warszawie zgłosił swoje pretensje policji.

Afera łapówkowa wywiadowców policji

Kupiec z Łodzi, niejaki Bety, przeciw któremu toczyło się dochodzenie policyjne o oszustwo zameldował sędziemu śledczemu, że dwaj wywiadowcy policyjni: Maciejewski i Żychliński, proponują mu pomyślne załatwienie jego sprawy, jeśli da im po czterdzieści złotych. Władze śledcze poleciły Betowi pozornie zgodzić się na to i udać się na umówione spotkanie w restauracji.

Gdy Bet z policjantami wyszli z lokalu, Maciejewskiego i Żychlińskiego aresztowano i znaleziono przy nich banknoty wręczone przez Beta. Numery tych banknotów były uprzednio zanotowane.

Wobec tak niewątpliwych dowodów zostali oni skazani na 3 lata więzienia każdy.

Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

Proces o nadużycia w grodzieńskiej K. K. O.

Aresztowanie b. starosty

W Sądzie Okręgowym w w Grodnie rozpoczął się sensacyjny proces o nadużycia w K. K. O. popełnione w latach od 1929—1935 r. Przed sądem stanęło 11 oskarżonych z b. dyrektorem KKO Neymanem i b. starostą Robakiewiczem na czele. Akt oskarżenia obejmuje 200 stron druku maszynowego. Na rozprawę, która potrwa około 3 tygodni powołano 50 świadków.

Oskarżonemu Neymanowi zarzuca się fałszowanie dokumentów rachunkowych, bezprawne pobieranie dodatkowych wynagrodzeń, sięgających około 40 tys. zł. i udzielanie pożyczek bez odpowiedniego pokrycia. B. staroście Robakiewiczowi —wykorzystywanie stanowiska prezesa rady nadzorczej, bezprawne pobranie diet w wysokości 5.775 zł. i zaciągnięcie pożyczek w sumie 5 tys. zł., których dotychczas nie zwrócił. Pozostali oskarżeni —członkowie rady nadzorczej tolerowali popełniane przez Neymana nadużycia, otrzymując za to pożyczki, sięgające tysięcy złotych.

Sąd dopuścił powództwo cywilne K. K. O. w sumie 58 tys. zł., po czym obrona dyrektora Neymana zażądała usunięcia biegłego sądowego Ignatowicza, buchaltera z Białegostoku, niezasługującego — zdaniem obrony — na zaufanie. Sąd postanowił Ignatowicza pozostawić jako biegłego, zezwalając jednocześnie obronie na powołanie ze swej strony drugiego biegłego.

Wielką sensacją w Grodnie jest aresztowanie na sali b. starosty grodzieńskiego Robakiewicza. Przyczyny aresztowania na razie są trzymane w tajemnicy, wiadomo jest jednak, że nie pozostają one w żadnym związku z nadużyciami w Grodnie. Zaznaczyć należy, że b. starosta Robakiewicz był ostatnio starostą w Nadwornej, lecz przed kilku miesiącami został zawieszony w służbie i jednocześnie nie przeniesiony w stan spoczynku.

Miasto wariatów

(Dokończenie ze str. 3-ej)

racje w Gheel podzielone są na trzy klasy, którym odpowiadają różne wysokości opłat. Stosownie do tego wśród pacjentów wytworzyły się pewnego rodzaju kasty, świadczące o tym że snobizm nie jest bynajmniej obcy chorym umysłowo.

ŻYCIE SEKSUALNE.

Nie wszyscy chorzy nadają się do przebywania w tego rodzaju warunkach. Każdy z nowoprzybyłych musi przebyć pewien okres próby, po którym lekarze decydują, czy ma on pozostać, czy też nie. Ilość odsyłanych wynosi 20—30 proc. ogólnej liczby. Nie przyjmuje się na ogół chorych o silnie rozwiniętych tendencjach erotycznych, których obecność z łatwo zrozumiałych względów byłaby niepożądana. Pomimo to zdarzają się jednak wypadki, które pociągają za sobą tragiczne konsekwencje. Tak na przykład 3 lata przed wojną do jednego z domów przyjęto 19-letnią chorą, która potem, po śmierci gospodyni, przez 15 lat prowadziła gospodarstwo wdowcowi i jego braciom. Pod względem płciowym stała na stopniu rozwoju 10-letniej dziewczynki, lecz pomimo to w 27 roku niespodziewanie wydała na świat dziecko. Młody sąsiad, na którego w związku z tym padło podejrzenie, popełnił samobójstwo, a w powszechnej opinii mieszkańców Gheel „flirty" z chorymi uważane są za rzecz najbardziej haniebną.

PRZESTĘPCZOŚĆ.

Od czasu słynnego wypadku zamordowania burmistrza Gheel przez jednego z chorych, który przed 30 laty wstrząsnął całym miasteczkiem, nie zdarzył się żaden fakt cięższego wykroczenia. Gdy tylko któryś z pacjentów zaczyna objawiać niepokój, staje się brutalny i napastliwy, zamyka się go w znajdującym się na miejscu szpitalu, skąd wychodzi dopiero po odzyskaniu równowagi. Na ogół jednak przebywanie na wolności znakomicie wpływa na spokój ducha chorych.

Gdy przed paru laty zamknięto szpital w Bruges, zapytywano doktora Sano, przełożonego kolonii w Gheel, ilu wariatów mógłby zabrać do siebie. „Dajcie mi wszystkich — odpowiedział lekarz — zobaczę, co da się z nich zrobić". Specjalny pociąg, który przez samych wariatów wyruszył do Gheel, gdzie poszczególni gospodarze oczekiwali już na nich na dworcu. W rezultacie tylko 20 proc. musiano odesłać do zakładów zamkniętych.

Według miejscowych przepisów poszczególna rodzina może trzymać najwyżej 2 pacjentów. „Trzech chorych, to już dom wariatów" — powiada miejscowe przysłowie.

NAPOLEON I CEZAR.

Najbardziej zajmująco przedstawiają się jednak pacjenci, dotknięci urojeniami na tle manii wielkości. Jest tam spora liczba Napoleonów, Cezarów, a nawet sam Bogów, którzy chwilowo przebywają na kuracji w Gheel. Jest także i Mussolini; żaden natomiast chory nie pokusił się o osobowość Hitlera. „Był jeden, który uważał się za Goeringa, — pisze Kisch, który zwiedził tę kolonię — dostał jednak furii i musiano wysłać go do zakładu zamkniętego".

L.

Wziął 8.000 zł. i zwiał na chwilę przed ślubem

Ubiegłej niedzieli miał się odbyć u jednego z rabinów w Warszawie ślub Szmula Welnera z Białobrzegów z Surą K., córką kupca branży metalowej. Gdy narzeczeni wraz z licznymi gośćmi znaleźli się w mieszkaniu rabina, pan młody oświadczył przed obrzędem zaślubin, że nie zgodzi się na rozpoczęcie ceremonii, dopóki nie otrzyma połowy umówionej sumy posagu. Wówczas rodzice panny młodej wręczyli „zakochanemu" narzeczonemu 8000 zł. Pan młody schował pieniądze do kieszeni i oświadczył, że teraz już nic nie stoi na przeszkodzie do zawarcia związku małżeńskiego. Po chwili Welner opuścił „na moment" towarzystwo, udając się rzekomo do ubikacji. Gdy nieobecność narzeczonego zaczęła się przedłużać, przyszły teść udał się do przedpokoju i tam szukał zięcia. Po pewnej chwili stwierdził, że niedoszły zięć zniknął, ulatniając się „po angielsku" kuchennymi drzwiami. Poszkodowani rodzice złożyli skargę do prokuratora.

Kwasem siarczanym w twarz śpiącego męża

10 b. m., o godz. 5.30 Michalina Nistrocka (Trakt Ejszyski 29) oblała kwasem siarczanym twarz swemu mężowi, Józefowi, gdy ten spał. Nistrockiego przewieziono do szpitala, gdzie lekarz stwierdził, że stracił on lewe oko i będzie miał oszpeconą twarz. Nistrocka dokonała tego na tle zemsty za to, że mąż zamierzał ją porzucić. Zatrzymano ją.

Postawy

— **Z prac samarytanek.** W okresie od 18 lutego do 6 marca r. b. odbył się w miejscowej straży pożarnej w Postawach 2-tygodniowy kurs I stopnia dla żeńskiej służby samarytańskiej pożarniczej. Kurs na którym prowadzili wykłady miejscowi lekarze, instruktorzy i nauczycielstwo, objął przedmioty dotyczące ratownictwa ogólnego i przeciwgazowego oraz wiadomości fachowe z dziedziny przeciwpożarowej. Po ukończonym kursie w obecności przedstawicielki Wileńskiego Okręgu p. Wolskiej odbyły się przepisowe egzaminy, które złożyło 15 samarytanek.

W sobotę dn. 6 b. m. w świetlicy strażackiej odbyła się herbatka towarzyska, w której wzięli udział poza słuchaczkami kursu miejscowe władze Zw. Straży Pożarnej z prezesem Rady Powiatowej, wicestarostą Białkowskim na czele. Obecny w charakterze gościa p. insp. LOPP Korowajczyk wygłosił do uczestniczek kursu okolicznościowe przemówienie.

— **Rozwój Kasy Stefczyka.** Do instytucyj finansowo-kredytowych najbardziej wydajnie pracujących w Postawach należy niewątpliwie Kasa Stefczyka.

Założona w r. 1925 przez mjra Przepałkowskiego, obecnego starostę przasnyskiego, a kierowana przez cały czas swego istnienia przez Józefa Żuka, jest dobrodziejstwem drobnych rolników. W chwili obecnej pożyczkowe sumy obrotowe Kasy wynoszą zł 77.000 a czysty zysk przekroczył zł 6.000.

7 b. m. odbyło się walne zebranie członków Kasy, w którym wzięło udział 120 osób. Na wniosek jednego z rolników uchwalono z czystego zysku przeznaczyć po zł 40 na FON i PCK, a ponadto opodatkować się doraźnie po 30 groszy na wymienione cele związane z obroną państwa.

W końcu zebrania została odczytana deklaracja ideowo-polityczna płk. Adama Koca, po której wysłuchaniu zebrani uchwalili zgłosić akces do OZN.

— **Budowa nowego gmachu gimnazjum.** T-wo „Oświata", utrzymujące gimnazjum w lecie r. b. przystępuje do budowy 2-piętrowego murowanego budynku o kubaturze 5.000 m³. Obecnie zwożone są już kamienie na fundamenty. Budynek stanie w pobliżu kościoła, na ładnie położonym i rozległym placu, gdzie pomieszczą się ogródki szkolne, boiska i inne urządzenia.

Z początkiem nowego (1937/8) roku szkolnego zostanie uruchomiony internat dla 20—25 chłopców. Wedle przypuszczeń w nowym roku szkolnym będą uruchomione 2 równoległe pierwsze klasy.

Wilejka pow.

— **Zw. Strzel. urządza w Wilejce 13-go marca turniej świetlicowy.** Jest to na naszym terenie rzecz zupełnie nowa. Na turniej złożą się zawody w wykonaniu różnych odcinków pracy świetlicowej.

Specjalna komisja opracuje program z gotowego już repertuaru. Na program złożą się inscenizacje, pieśni chóralne i solowe, deklamacje, recytacje, monologi, dialogi, skecze ,tańce ludowe i utwory orkiestralne. Oprócz tego będzie przygrywać specjalnie sprowadzona orkiestra. W turnieju biorą udział zespoły Zw. Strzel. z różnych pododdziałów. Turniej budzi wśród miejscowego społeczeństwa duże zainteresowanie.

W. R.

Święciany

— **Ze sprawozdania Zarządu Obwodu Powiatowego LOPP** w Święcianach wynika, że budżet za r. 1936 na ogólną sumę prelim. zł 7,050 wykonano w 95%. Niedociągnięcie wpływów do sumy preliminowanej tłumaczy się tym, że w r. ub. ofiarność społeczna została wyzyskana w dużym stopniu przez odbywające się zbiórki na akcję FON i pomoc zimową bezrobotnym, co musiało odbić się ujemnie na wpływach kasowych LOPP.

Budżet Obwodu Święciańskiego LOPP na rok 1937 zatwierdzony przez władze organizacyjne wynosi zł 7,100, z czego najważniejsze pozycje stanowią należności statutowe, przekazywane okręgowi nowogródzkiemu, prace w dziedzinie przygotowania terenu do o.p.l., zakup sprzętu i masek i t. p.

Obwód Święciański liczy 17 Kół miejscowych LOPP.

Turgiele

— **Akces Rady Gminnej do OZN.**— 6 b. m. Rada Gminna w Turgielach, po wysłuchaniu deklaracji ideowej płk. Koca postanowiła przyłączyć się do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

— **Kierownictwo Publ. Szkoły Powsz. w Taboryszkach,** gm. turgielskiej w imieniu dzieci tut. szkoły, świetliczan i własnym składa podziękowanie Wydawnictwu „Ossolineum" za dar dla szkoły w postaci podręczników niezamożnej dziatwie i książek do biblioteki szkolnej.

Jednocześnie dziękuje Wileńskiemu Radiu za uprzejme pośrednictwo w otrzymaniu wspomnianego daru.

Jan Adamski.
Kierownik Szkoły.

Brasław

— **Krwawe bójki.** 9 b. m. około godz. 16 na ulicy w Opsie Jakub Iwanow z Popowszczyzny, gm. jodzkiej, uderzył 3 razy nożem w klatkę piersiową Władysława Gasiula, mieszkańca w. Zamosze, gm. jodzkiej. Była to zemsta za zeznawanie w sądzie grodzkim w Opsie na niekorzyść Iwanowa. Iwanowa zatrzymano.

7 b. m., około godz. 22,30 w Brasławiu przy ul, Piłsudskiego, w podwórzu domu mieszkalnego Rudka powstała bójka na tle porachunków osobistych między Janem Drozdowskim, Konstantym Bujką i Michałem Ostaszonkiem. Ostaszonek doznał ciężkiego uszkodzenia ciała. Drozdowskiego i Bujkę zatrzymano.

— **SAMOBÓJSTWO 70-LETNIEGO STARCA. 8 b. m. w Miednikach, gminy opeskiej, powiesił się we własnym mieszkaniu 70-letni Łarij Daniłow. Przyczyną samobójstwa było nieporozumienie rodzinne.**

Stołpce

— **OD ADMINISTRACJI. Wszystkich PP. Prenumeratorów otrzymujących „Kurjer Wileński" za pośrednictwem urzędu pocztowego w Stołpcach, i którzy otrzymali indywidualne upomnienia, prosimy o uregulowanie prenumeraty bieżącej i porozumienie się z Administracją w sprawie prenumeraty zaległej. Prenumeratorom, którzy nie opłacą prenumeraty bieżącej do dnia 15 b. m. wysyłkę gazety z tym dniem wstrzymamy.**

— **Walne zgromadzenie członków Spółdzielni R.-H.** 9 marca r. b. odbyło się walne zgromadzenie członków Spółdzielni R.-H. w Stołpcach. Termin zgromadzenia zbiegł się z terminem 10-lecia istnienia Spółdzielni. Obrady toczyły się w serdecznej atmosferze zaufania, szczerości i rzeczowego ustosunkowania się do zagadnień. P. starosta Wierzbicki kilkakrotnie zabierał głos. Zatwierdzono sprawozdania, uchwalono budżet na r. 1937; dokonano wyborów trzech członków i dwóch zastępców do Rady Nadzorczej. Zostali wybrani pp.: M. Czernobaj, Czesław Krupski i Janusz Krupski na członków Rady, a pp. Mikołaj Soboleski i Stanisław Truszczyński na zastępców. Na wniosek prezesa Rady Nadzorczej p. M. Dziudzińskiego walne zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie zgłosić akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego. · Odczytano niektóre pkt. deklaracji płk. Koca, które zebrani wysłuchali stojąc.

M. C.

Pomoc bezrobotnym to nie jałmużna, to obowiązek i nakaz sumienia.

Prace nad podniesieniem rolnictwa w pow. postawskim

Kończący się okres zimowy został wykorzystany przez kierownictwo pracy agronomicznej w powiecie postawskim na większą konsolidację i podniesienie stanu organizacyjnego stowarzyszeń rolniczych. W tym celu od 3 do 10 b. m. przeprowadzono dla zarządów organizacji rolniczych kursy w Duniłowiczach, Słobodzie Żośniańskiej i Postawach. Na kursach omówiono sprawy związane z pracą Kółek Rolniczych, położeniem gospodarczym powiatu oraz kwestie zorganizowania zbytu i zbiorowych zakupów. Kursy te przesłuchano z górą 200 osób z pośród członków Kółek Rolniczych, Kół Młodzieży Wiejskiej i miejscowych spółdzielni.

W Sawiczach ,gm .postawskiej, odbyło się 7 b. m. zakończenie kursu trykotarskiego, zorganizowanego przez sekcję żeńska miejscowego OTO i KR. W wyniku kursu 17 członkiń Koła Gospodyń Wiejskich zdobyło umiejętność wyrobu swetrów, beretów, szalików i rękawic, co zostało uwidocznione podczas urządzonej wystawy.

Równocześnie w tymże ośrodku został zakończony 1-szy okres konkursu „Zdrowie w chacie wiejskiej", którego wyniki zlustrował lekarz powiatowy przy udziale prezeski Kół Gospodyń Wiejskich.

Strajk w Połowiu trwa

Strajk okupacyjny w fabryce dykty kleponej w Połowiu, pow. postawskiego, który wybuchł w dn. 4 b. m., trwa w dalszym ciągu z powodu bezkompromisowego stanowiska fabrykanta. Robotnicy po rozpoczęciu strajku oświadczyli, że odrazu przystąpią do pracy jeżeli właściciel fabryki zgodzi się oddać sprawę zatargu o prace pod arbitraż. Fabrykant nie zgodził się na tę propozycję.

W lokalu fabryki przebywa do 100 osób. W ostatnich dniach zarząd fabryki wyłączył wodę oraz nie pozwala palić w piecach.

Wczoraj do Połowia wyjechał z Wilna okręgowy inspektor pracy, który ponowi próbę zlikwidowania strajku przez skierowanie spornych kwestii do komisji arbitrażowej.

(w)

Szczuczyn

— **Powiatowy Zjazd delegatów Zw. Strzel.** 7 marca r. b. w sali gimn. państw. w Szczuczynie odbyła się odprawa członków zarządów, komendantów oddziałów, oficerów i instruktorów Z. S. Odprawę zagaił wiceprezes Z. S. inspektor Szymański, wzywając obecnych do uczczenia godeł i barw strzeleckich przez powstanie, następnie odśpiewano Hymn Strzelecki. W przemówieniu p. Szymański powitał przedstawicieli wojska i organizacyj oraz przybyłych na odprawę członków Z. S. poczym delegat Komendy Okręgu p. Nowosad odczytał pismo Zarządu Główn. powołujące nowy Zarząd Pow.

Po przerwie przemawiał zastępca starosty p. Drewnikowski w imieniu p. starosty, życzą uczestnikom Zjazdu pomyślnych obrad. W dalszym ciągu p. Szymański scharakteryzował zadania, jakie postawiło sobie kierownictwo powiatu. Kierownictwo Pow. zostało powołane czasowo, i z chwilą uporządkowania i usystematyzowania prac zostanie zwołany Zjazd delegatów celem wyboru nowego zarządu. Skolei p. Lachowicz omówił krótko sposób prowadzenia gospodarki w oddziałach i pododdziałach, a p. Lipko informował o sposobie prowadzenia kancelarii.

Następnie komendant Pow. por. Gajdamowicz zreferował sprawy walnych zebrań w oddziałach, terminu przyrzeczenia i budowy nowych strzelnic oraz uporządkowania starych.

Wobec nieprzybycia na Zjazd senatora Terlikowskiego, delegat K-dy Okręgu p. Nowosad wygłosił referat o deklaracji ideowej płk. Koca i stosunku Zw. Strzel. do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

— **Posiedzenie Wydz. Pow.** Na 13 marca zostało zwołane ostatnie w tym roku budżetowym posiedzenie Wydziału Powiatowego. Na porządku dziennym znajdują się sprawy budżetowe, budowlane, personalne i gospodarki gminnej.

Najścia na mieszk. Grzeszolskiej

dokonał brat zmarłego

W mieszkaniu Pelagii Staciwińskiej-Grzeszolskiej w Sosnowcu wybuchła awantura, którą musiała zlikwidować wezwana policja.

Do mieszkania Staciwińskiej-Grzeszolskiej przybył brat ś. p. Pawła Grzeszolskiego i domagał się wydania pieniędzy, które zmarły pozostawił.

Ponieważ Staciwińska w ogóle, prawie żadnych pieniędzy nie posiada, odmówiła temu żądaniu. Wywołało to reakcję ze strony jej szwagra. Grzeszolski począł się awanturować, wymyślając obecnym i usiłując zdemolować mieszkanie.

Dopiero wezwana policja położyła kres zajściu, skłaniając Grzeszolskiego do opuszczenia mieszkania swej szwagierki.

Krwawa zbrodnia pod Warszawą

Wieś Nowodwory, koło Henrykowa pod Warszawą była widownią krwawego dramatu na tle porachunków pieniężnych. Do mieszkańca tejże wsi Antoniego Zakrzewskiego przyszedł około godz. 5 rano znajomy jego Jan Kurzepa, gospodarz z Winnicy. W pewnej chwili pomiędzy przybyłym, a Zakrzewskim wynikła bójka w czasie której Kurzepa uderzył przeciwnika kilkakrotnie widłami w brzuch i piersi oraz poranił go ciężko nożem. Gdy w obronie męża stanęła żona, awanturnik poranił ją również. Zakrzewski zmarł na miejscu. Zabójca rzucił się do ucieczki, został jednak schwytany i oddany w ręce policji. Ranną Zakrzewską opatrzył lekarz.

Zabójstwo wynikło na tle zatargu pieniężnego. Mianowicie Zakrzewski był winien Kurzepie pewną sumę pieniędzy i nie mógł na razie uregulować długu. Dochodzenie prowadzi policja.

Powiadomienia o zachorowaniach zakaźnych zwolnione od opłat pocztowych

Władze pocztowe dla ułatwienia akcji zwalczania chorób zakaźnych przyznały ulgi dla korespondencji, związanej z przeciwdziałaniom epidemiom. Doniesienia o chorobach zakaźnych przysyłane pod adresem gmin, są całkowicie wolne od opłat pocztowych.

„Tydzień propagandy muzeów" w Wilnie

Zw. Propag. Turyst. w porozumieniu z kierownictwem muzeów pragnie zorganizować „Tydzień Propagandy Muzeów". W tym okresie zbiory wileńskich muzeów będą dostępne dla wszystkich, każdy bezpłatnie będzie mógł zapoznać się z bogatymi zbiorami historycznymi, przyrodniczymi czy archeologicznymi. Specjalni prelegenci w krótkich pogadankach wyjaśnią wartość i znaczenie poszczególnych eksponatów. Niezależnie od tego udzielać będą wyjaśnień przewodnicy Z. P. T. Przypuszczać należy, że ta pożyteczna inicjatywa spotka się z życzliwym poparciem i zostanie należycie wykorzystana przez organizacje kulturalno-oświatowe.

Konferencja na temat zatargu w piekarnictwie

Dziś w Inspektoracie Pracy ma się odbyć konferencja w sprawie zatargu między właścicielami piekarń a robotnikami. Jak pisaliśmy już, związki robotnicze piekarzy zarzucają przemysłowcom, że nie respektują warunków umowy zbiorowej i że wyzyskują robotników, zmuszając ich do pracy ponad 8 godzin dziennie. W konferencji tej wezmą udział przedstawiciele Starostwa Grodzkiego, Funduszu Pracy i trzech związków robotniczych piekarzy, zrzeszających do 400 osób. Przedstawiciele związków piekarzy robotników mają wysunąć następujące żądania: 1) aby władze administracyjne ustaliły godzinę rozpoczynania pracy we wszystkich piekarniach w Wilnie; 2) powołania specjalnej komisji kontrolnej, składającej się z delegatów zrzeszeń, dla zwalczania ponad 8 godz. dnia pracy i 3) aby przemysłowcy piekarze honorowali umowę zbiorową, zawartą w swoim czasie i obowiązującą do dziś. (w)

Wędrowny Teatrzyk Kukiełek Ku-Ku

Koło Absolwentek Wileńskiego Seminarium Wychowawczyń Przedszkoli podaje do wiadomości, że rozpoczął swoją działalność na terenie Wilna.

I-sze przedstawienie p. t. „O straszliwym Smoku i dzielnym Szewczyku, prześlicznej królewnie i królu Gwoździku" — odbyło się 28 lutego w sali Seminarium (Suwalska 1), następnie dwa (dn. 3 i 5 marca) w sali Zw. Techników oraz (dn. 7 marca) w Miejskim Przedszkolu — przy ul. Trockiej.

W najbliższą niedzielę, dnia 14 b. m. odbędzie się przedstawienie dla dzieci Rodziny Wojskowej w sali „Naszej Szkoły" — ul. Mickiewicza 13.

Informacyj w sprawie organizacji przedstawień na terenie Szkół i Przedszkoli udziela Sekretariat Koła Absolwentek Seminarium — codziennie od godz. 10 do 12. Telefon 20-63.

Wystawa Młodej Grafiki

Wystawa Młodej Grafiki uruchomiona z inicjatywy Z. P. T. cieszy się wśród turystów i rodowitych wilnian coraz większym powodzeniem.

Wystawione prace można nabyć na przystępnych warunkach. Wystawa mieści się w lokalu Zw. Propag. Turyst. (Mickiewicza 32), otwarta codziennie w godzinach 9—15 i 17—19. Wstęp wolny.

Strajk w kaflarni trwa

Strajk w kaflarni Malczyka Chajkina przy ul. Krakowskiej, który wybuchł onegdaj, trwa w dalszym ciągu. Strajkuje ok. 20 robotników. Dziś ma nastąpić interwencja inspektora pracy. (z)

KRONIKA

MARZEC 12 Piątek	Dziś Grzegorza W. Jutro Krysyny P. M. Wschód słońca — g. 5 m. 45 Zachód słońca — g. 5 m. 13

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Pundziłła (Mickiewicza 33); 2) S-ów Mańkowicza (Piłsudskiego 30); 3) Chróścickiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25); 4) Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); 5) Sarola (Zarzecze 20).

Ponadto dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

PRZYBYLI DO WILNA.

— **Do Hotelu St. Georges:** Gurzkowski Jerzy z Warszawy; Balcerski Stanisław, prawnik z Warszawy; Johnston James z Londynu; Izaksons Iciks z Rygi; dyr. Openheim Henryk z Warszawy; Ben Szymon z Katowic; Porzecki Rudolf, adm. dóbr z Postaw.

MIEJSKA.

— **Rada Miejska.** Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w dniu 18 b. m. Porządek obrad zostanie opracowany w najbliższych dniach i będzie doręczony radnym.

— **Starania o pożyczkę.** Zarząd miasta wszczął starania o przyznanie Wilnu pożyczki w wysokości kilkuset tysięcy złotych na prowadzenie robót inwestycyjnych.

— **Budowa mostu przez Wilenkę do Kolonii Kolejowej.** Magistrat zamierza w roku bieżącym wybudować most przez Wilenkę, łączący Wilno z Kolonią Kolejową. Plan i kosztorys budowy został już opracowany. Realizację projektu utrudnia brak kredytu, który jednak Zarząd miasta spodziewa się uzyskać w Funduszu Pracy.

— **Wyeksmitowano 13 rodzin.** Eksmisje mieszkaniowe na terenie Wilna nie ustają. W ostatnim tygodniu wyeksmitowano 11 rodzin, którym przyszedł z pomocą wydział miejskiej opieki społecznej, udzielając im zasiłków na wynajęcie nowego mieszkania.

— **Nowy Ośrodek Zdrowia.** Budowa ośrodka zdrowia przy ul. Kijowskiej weszła już w ostatnie stadium. Zakończenie robót nastąpi w ciągu najbliższych miesięcy. W maju r. b. do nowego gmachu zostanie przeniesiony nowy ośrodek zdrowia.

— **Subwencja miasta na rzecz instytucyj dobroczynnych.** Magistrat wyasygnował ok. 60 tys. zł. jako subwencję bezzwrotną na rzecz instytucyj dobroczynnych za miesiąc luty. Z subwencji tej korzystają przytułki, ochronki i t. p.

— **Budowa jezdni wileńskich.** Magistrat przygotowuje się obecnie do wiosennych robót układania nowoczesnych jezdni. W tym celu zaciągnięty został specjalny kredyt na podniesienie produkcji kostki kamiennej. Plan robót zakrojony jest na szerszą skalę, realizacja zaś jego uzależniona jest od uzyskania kredytów, o które czyni obecnie starania magistrat. Magistrat projektuje w pierwszym rzędzie ułożyć nowoczesną jezdnię na ul. Kolejowej na odcinku od dworca do ul. Ostrobramskiej, następnie na ul. Zawalnej i innych. Przewidziana jest również w roku bieżącym budowa nowoczesnej jezdni na ul. Mickiewicza.

— **Słabe wpływy z tytułu podatku wojskowego.** Wydział podatkowy Zarządu Miasta dokonał ostatnio obliczeń płatników podatku wojskowego. Stwierdzono, że na terenie Wilna znajduje się około 7 tys. mężczyzn opłacających ten podatek. Wpływy jednak są bardzo małe. Obecnie magistrat kieruje do Urzędu Skarbowego wnioski o egzekucję tego podatku. Niezależnie od tego miejscy inkasenci zgłaszają się do płatników z propozycją dobrowolnego uregulowania podatku.

— **Samoistne podatki miejskie.** Magistrat kończy wymiar samoistnych podatków miejskich na rok bieżący. Podatki te płatne są w kwietniu i listopadzie. Są to podatki od psów, reklam, szyldów, zużycia bruków i t. p. Nakazy płatnicze zostaną doręczone w pierwszych dniach kwietnia. Podatki płatne będą w ciągu 30 dni od dnia otrzymania nakazu płatniczego.

— **Smutne horoskopy na sezon budowlany.** Miejski Komitet Rozbudowy nie otrzymał jeszcze powiadomienia o przyznaniu dla Wilna kredytów budowlanych. Komitet nie jest więc w stanie zaspokoić licznych klientów, zgłaszających się stale do Komitetu z podaniami o udzielenie pożyczek na różnego rodzaju budowle. Jeżeli w najbliższym czasie kontygent kredytów nie zostanie przyznany, tegoroczny sezon budowlany w Wilnie będzie bardzo słaby.

AKADEMICKA

— **Rekolekcje akademickie.** W kościele Św. Jana dnia 11 b. m. o g. 20-ej rozpoczęły się **rekolekcje ogólno-akademickie** prowadzone przez ks. dr. Kazimierza Kucharskiego.

Program rekolekcyj: Piątek i sobota 12, 13 b. m. o g .20-ej w Sali Śniadeckich. Niedziela dn. 14 b. m. w Sali Śniadeckich o g. 11-ej. Poniedziałek dnia 15 b. m. o g. 7-ej Msza św. celebrowana przez J. E. Ks. Arcyb. R. Jałbrzykowskiego i wspólna Komunia Św. Wstęp na rekolekcje za legitymacjami akademickimi.

— **Zarząd Akad. Koła Białostoczan** podaje do wiadomości, że Walne Zebranie członków Koła odbędzie się w dniu 14 b. m. o godz. 16 w sali Ogniska Akademickiego (Wielka 24).

— **Akademickie Koło Rozwoju Ziem Wschodnich U. S. B.** powiadamia, iż w niedzielę dnia 14 marca b. r. o godz. 15 odbędzie się zebranie sprawozdawczo-wyborcze w lokalu Koła Historyków przy ul. Zamkowej 24.

— **Walne Zebranie Akadem. Koła P. M. S.** W niedzielę 14 marca r. b. w nowym lokalu Koła przy ul. Zamkowej 24 m. 8 (dawne mieszkanie ś. p. prof. Ruszczyca), odbędzie się Walne Sprawozdawczo-Wyborcze Zebranie Członków Akademickiego Koła P. M. S. w Wilnie.

Zebranie rozpocznie się o godz. 11 w pierwszym terminie, o godz. 11.30 w drugim terminie.

Wejście do lokalu Koła (oznaczonego tablicą pamiątkową J. Słowackiego), z podwórza na lewo.

SKARBOWA

— **Przypomnienia na podatek dochodowy.** Z dniem 1 marca upłynął termin składania zeznań o dochodzie przez osoby fizyczne i przedsiębiorstwa nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych. Znaczna ilość płatników terminu tego nie dotrzymała. Grożą im konsekwencje karne. Obecnie urzędy skarbowe w Wilnie przystąpiły do rozsyłania upomnień wszystkim opieszałym płatnikom. Wraz z zeznaniami musiał być wpłacony podatek w wysok. połowy zadeklarowanej sumy. Podatek ten musi być teraz uiszczony w ciągu 9 dni od dnia otrzymania upomnienia. Obecnie zaliczane już są odsetki karne za zwłokę w wysokości 0,75 procent.

— **2000 odwołań z tytułu podatków obrotowego i dochodowego.** W Izbie Skarbowej nowowybrane komisje odwoławcze są zawalone pracą. Komisje podzielone są na 4 sekcje. Najwięcej odwołań jest od podatku obrotowego za rok 1935 i dochodowego za r. 1936. Komisje posiadają do rozpatrzenia i załatwienia przeszło 2000 spraw tego rodzaju.

— **Zeznania o dochodzie** Władze skarbowe ogłosiły przypomnienie dla płatników, że z dniem 30 bm. mija ostateczny termin składania zeznań o dochodzie za ubiegły rok podatkowy przez osoby fizyczne, prowadzące prawidłowe księgi handlowe. Jednocześnie nastąpić musi wpłata zaliczki w wysokości połowy sumy zadeklarowanej w zeznaniu podatkowym.

WOJSKOWA

— **Przerwa w posiedzeniach dodatkowej Komisji Poborowej.** Dodatkowej Komisji Poborowej w bieżącym miesiącu prawdopodobnie nie będzie. Nie jest również pewne czy Komisja taka zostanie wyznaczona na kwiecień.

Liceum gospodarczo-społeczne w Wilnie

Pod przewodnictwem Kuratora OSW p. M. Godeckiego odbyła się konferencja w sprawie utworzenia Liceum Gospodarczo-Społecznego. Po dłuższej dyskusji uchwalono ułożyć program nowopowstającej szkoły, biorąc przede wszystkim pod uwagę potrzeby rozwijającej się turystyki i związanych z nią gałęzi przemysłu. W pierwszym rzędzie absolwentki Liceum Sp.-Gosp. byłyby predystynowane do prowadzenia hoteli, schronisk, pensjonatów. Pozatym mogłyby pracować w podobnych charakterze w bursach, internatach, kasynach, szpitalach i t. p.

Stworzenie kadr wykwalifikowanych pracowników pozwoli na odpowiednie zorganizowanie tak ważnej dziedziny przemysłu turystycznego, jak mieszkanie i wyżywienie.

Z KOLEI.

— **40 pasażerów „na gapę".** W ciągu ubiegłego miesiąca na terenie Wileńskiej Dyrekcji P. K. P. zatrzymano około 40 pasażerów bez biletów. Wszyscy zostaną ukarani aresztem lub grzywną.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Klub Włóczęgów.** W piątek dnia 12 b. m. kolejne zebranie Klubu Włóczęgów nie odbędzie się.

— **Posiedzenie Wydziału III T-wa Przyjaciół Nauk** odbędzie się w dniu 12 b. m. (piątek) o godz. 19 w lokalu Seminariu mHistorycznego U. S. B. (Zamkowa 11). Na porządku dziennym odczyt dr. Janiny Klawe p. t. „Wieś polska w społecznym podziale pracy".

— **Koło Architektoniczne Państwowej Szkoły Technicznej komunikuje:** 13 b. m. w sali gimnazjum im. E. Orzeszkowej o godz. 18-ej odbędzie się odczyt p. inż. arch. Biszewskiego (S. A. R. P.) o projektach wnętrz architektonicznych ze specjalnym uwzględnieniem nowoczesnych wnętrz mieszkalnych.

Wstęp 50 gr. Młodzież szkolna 20 gr.

— **„Rozwój gospodarczy Niemiec".** Staraniem Sekcji Polsko-Niemieckiej P. A. Z. Z. M. „Liga" odbędzie się dn. 12-go marca b. r. (piątek) w lokalu „Ligi", ul. Wielka 17—4 o godz. 20-ej odczyt p. t. „Rozwój gospodarczy Niemiec powojennych", wygłoszony przez gościa z Niemiec p. Hansa Graunkego. Po odczycie dyskusja. Wstęp wolny — goście mile widziani.

— **Odczyt o Leopardim.** W piątek 12 marca o godz. 19 w Auli Kolumnowej Uniwersytetu dr. Renato Poggioli wygłosi odczyt (w języku polskim) p. t. „Stulecie Leopardiego". Wstęp wolny.

— **Posiedzenie Koła Polskiego T-wa Filologicznego** odbędzie się w dniu 13.III (sobota) o godz. 17.30 w sali Seminarium Archeologii Klasycznej U. S. B., ul. Zamkowa 11 (I-sze piętro). Na porządku dziennym: referat dr. Ireny Szeligowskiej „Ornamentyka druska". Poza tym odbędzie się walne zebranie i wybór Zarządu.

— **Na posiedzeniu Sekcji Historii Sztuki T. P. N.,** które odbędzie się w dniu 13.III (sobota) o godz. 7.15 wiecz. w sali Seminarium Archeologii Klasycznej USB. ul. Zamkowa 11 zostaną wygłoszone referaty: prof. dr. M. Limanowski: Świątynia na Kołoży w Grodnie w świetle badań topologicznych i zapisek kronikarskich. Prof. dr. M. Morelowski: a) organizowanie odlewów z rzeźb antokolskich, b) Nieznany portret Rejtana.

— **Doroczne Walne Zebranie Wileńskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami** odbędzie się 13-go marca 1937 r. w Wielkiej Sali Wojewódzkiej (ul. Magdaleny 2) o godz. 17 (5-ta po poł.).

W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków na godz. 17-tą, zebranie odbędzie się tegoż dnia o godz. 18-ej i będzie prawomocne przy wszelkiej ilości członków. Wnioski członków wymagające uchwały Walnego Zebrania winny być przedłożone Zarządowi na 7 dni przed terminem Walnego Zebrania. Sympatycy i goście z głosem doradczym mile widziani.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Walne Zebranie Sokoła.** W dniu 7 b. m. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie członków Sokoła w Wilnie, które zagaił wiceprezes B. Kulesiński, przewodniczył zaś wiceprezes okręgu W. Olszewski. Z odczytanych sprawozdań wynika, że gniazdo liczy obecnie ponad 200 członków i młodzieży.

Skład personalny władz sokolich na rok 1937 jest następujący: prezes mec. Zb. Jasiński, I wiceprezes por. rez. B. Kulesiński, II wiceprezes Wł. Grylowski, Naczelnik prof. St. Jarocki, sekretarz W. Bukowski, ref. prasowy red. Ł. Remiszewski, bibliotekarz A. Korbutt oraz członkowie Zarządu: J. Drozdowski, M. Gorzuchowski, J. Gwozdowski, K. Ilin, M. Kurkiewicz, K. Ostaszkiewicz, W. Narbutt, prof. M. Telmaszewski, naczelniczka Z. Narbuttowa, kapelan ks. mgr. A. Mościcki.

Komisja rewizyjna: Sz. Renigier, inż. Br. Kunicki, mjr. St. Pilczewski.

Rada okręgu: A. Mikołajun, ks. Mościcki, K. Ilin, Br. Kunicki.

Sąd Honorowy: dr. F. Świeżyński, mec. M. Engiel, mec. J. Rutkiewicz, L. Borowski, S. Januszewicz i W. Nowina-Przybylski.

— **Zarząd Wileńskiego Okręgu LOPP** podaje do wiadomości, że Walne Zgromadzenie Wileńskiego Okręgu Wojew. LOPP odbędzie się 2 kwietnia r. b. o godz. 10 w lokalu LOPP przy ul. Wielkiej Nr. 51.

RÓŻNE

— **Wilnianie poznajcie Wilno.** W niedzielę 14 marca kolejna wycieczka Zw. Prop. Tur. zwiedzi Obserwatorium Astronomiczne U. S. B. Zbiórka w ogródku przed Bazyliką. Wycieczka wyrusza o k. 12-ej.

NOWOGRÓDZKA

— **Posiedzenie Wojew. Komisji Ziemskiej w Nowogródku.** W dniu 15 bm. o godz. 10 w sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego odbędzie się posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej, na którym zostaną rozpoznane następujące sprawy: 5 spraw z odwołań od orzeczeń Starostów Powiatowych, zatwierdzających projekty scalenia gruntów: wsi Wielka Wieś, Skordzie i Dworczany, pow. szczuczyńskiego, wsi Malewo i Sygnały, pow. nieświeskiego; wsi Poczapów, pow. nowogródzkiego; sprawa z odwołania od orzeczenia Starosty Powiatowego, zatwierdzającego projekt podziału wspólnoty gruntowej na obszarze scalających się wsi Jewsiewicze i Wołkoreź, pow. nowogródzkiego; 3 sprawy zatwierdzenia wykazów stanu posiadania i oszacowania gruntów przed scaleniem: wsi Zarzecze i Ciekałowszczyzna, pow. nieświeskiego, wsi Podjazowle, pow. baranowickiego.

— **Nowogródczyzna na FOM.** Od 1934 do 1936 r. ogółem zebrano w woj. nowogródzkim na Fundusz Obrony Morskiej zł. 39.105, z czego w roku 1936 zł. 13.537 w gotówce i zł. 1.800 papierami wartościowymi.

— **DO BEREZY. Na mocy decyzji wojewody nowogródzkiego zostali osadzeni w Berezie Kartuskiej: Lubczański Izaak, Turecki Mowsza, Prońko Eugeniusz, Tronok vel Dudarewicz Andrzej, Malec Antoni i Piectuk Julian z pow. nowogródzkiego oraz Ryło Jan, Siniak Sergiusz i Wierzbicki Włodzimierz z pow. słonimskiego.**

LIDZKA

— **W pow. lidzkim akcja dokształcania przedpoborowych** odbywa się w 212 punktach. Ogółem w wieku przedpoborowym z nauki korzysta 2.100 osób. Poza tą liczbą z kursów dokształcających korzysta w wieku poborowym 1.50 osób. Niezależnie od tego prowadzone są jeszcze kursy początkujące dla zupełnych analfabetów, na które uczęszcza 128 osób.

— **Uruchomiona przed rokiem kasa bezprocentowa „Chrześcijańska Pomoc"** w Lidzie przy miejscowym Zw. Kupców Polskich przyczyniła się wydatnie do podniesienia kupiectwa i rzemiosła. Członkowie kasy własnym wysiłkiem zebrali dość znaczny fundusz, z którego udzielają pożyczek potrzebującym kupcom i rzemieślnikom. W ciągu ostatnich 3 miesięcy Kasa udzieliła pożyczek na sumę ponad zł. 4 tys. Kierownikiem Kasy jest jej założyciel, miejscowy kupiec Michał Ślusarczyk.

— **Nowy Zarząd Zw. Legionistów.** — 7 b. m. w sali Zarządu Miejskiego w Lidzie odbyło się zebranie doroczne Zw. Legionistów pod przewodnictwem Józefa Zadurskiego. Po odczytaniu protokółu ostatniego walnego zebrania, złożeniu spawozdania kasowego i sprawozdania z działalność Związku wybrano zarząd Związku w następującym składzie: prezes Zadurski Józef, wiceprezes — Klimczyk Józef mjh., sekretarz Mogiła-Stankiewicz Józef, skarbnik — Zawada Józef, czł. Zarządu Michałowski Zbigniew.

BARANOWICKA

— **SAMOBÓJSTWO STARCA. Dnia 9 b. m. w Baranowiczach we własnym mieszkaniu popełnił samobójstwo przez powieszenie się 60-letni Antoni Kuczyński (zaul. Kolejowy 2). W pozostawionym liście denat stwierdza, iż popełnia samobójstwo z własnej woli.**

List do Redakcji

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o umieszczenie na łamach swego pisma tych kilku słów najserdeczniejszego podziękowania i wielkiej wdzięczności za przyjęcie, jakiego doznałam w ciągu objazdu Teatru Wileńskiego po miastach Wileńszczyzny i Nowogródczyzny w okresie od 18.II do 9.III.

Dziękuję serdecznie pp.: Starostom, Burmistrzom, Przedstwicielom władz, Wojsku, Rodzinie Wojskowej, Dyrekcji szkół, Komitetowi Obywatelskiemu miasta Słonima, Społeczeństwu, Młodzieży Szkolnej i Publiczności — za okazaną mi życzliwość i ocenę mojej skromnej pracy z przed lat trzydziestu, która była z mojej strony jedynie spełnieniem obowiązku.

Nigdy niezapomniane wrażenia, odniesione w ciągu tych kilkunastu dni objazdu, pozostaną dla mnie jednym z najcenniejszych wspomnień i źródłem najgłębszej, najtrwalszej wdzięczności.

Nuna Młodziejowska-Szczurkiewiczowa.

Wilno, 11.III 1937 r.

RADIO

PIĄTEK, dnia 12.III 1937 roku.

6,30: Pieśń; 6.33: Gimn. 6,50: Muzyka; 7.15: Dziennik por. 7.25: Program dz. 7,30: Informacje i giełda; 7,35: Muzyka operowa; 8.00: Audycja dla szkół; 8,10: Przerwa; 11,30: Audycja dla dzieci; 11,57: Sygnał czasu; 12,03: Koncert orkiestry mandolinistów; 12.40: — Dziennik połudn. 12,50: Przed świętami na wsi, pog. 13.00: Muzyka operowa; 14,00: Przerwa; 15.00: Wiad. gospod. 15,15: Koncert reklamowy; 15,25: Życie kulturalne; 15,30: Odcinek prozy; 15,40: Program na sobotę; 15,45: Śpiewane tańce; 15,50: Wiosenne święto Holi w Indiach — felj. wygł. dr. Radż Behari Krishna Mathur; 16,00: Muzyka taneczna; 16.15: Rozmowa z chorymi; 16,30: Wiązanka melodii filmowych; 17,00: Z sieciami na morze — felieton; 17,15: Fr. Schubert — Trio Es dur op. 100; 17.50: Encyklopedia mówiona; 18,00: Pogadanka; 18,10: Poradnik sport. 18,20: Jak spędzić święto? — wygł. T. Bulsiewicz; 18,25: Z litewskich spraw aktualnych (w jęz. litewskim); 18,35: Pieśni artystyczne; 18.50: Nowiny leśne; 19.00: Emigrant — epizod z noweli Cz. Straszewicza; 19,20: 7 pieśnią po kraju; 19,45: Obój, rożek i fagot; 20.00: Transm. finału III Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego ok. 20,45 w przerwie Dziennik wieczorny i Pogadanka; 22,00: Kaprys kobiety — skecz; 22,15: W oczekiwaniu na wyniki Konkursu Chopinowskiego gra mała ork. Pol. Radia.

SOBOTA, dn. 13 marca 1937 r.

6,30 — Pieśń. 6,33 — Gimn. 6,50 — Muzyka. 7,15 — Dziennik por. 7,25 — Program dzienny. 7,30 — Informacje i giełda. 7,35 — Muzyka oranna. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 — Przerwa. 11,30 — Śpiewajmy piosenki. 11,57 — Sygnał czasu. 12,03 — Muzyka dawna. 12,40 — Dziennik południowy. 12,50 — Mała skrzyneczka. 13,00 — Koncert życzeń. 14,00 — Przerwa. 14,30 — Wesoła audycja dla dzieci. 15,00 — Wiad. gospodarcze. 15,15 — Koncert reklamowy. 15,25 — Życie kulturalne. 15,30 — Odcinek prozy. 15,40 — Program na niedzielę. 15,45 — Melodie z polskich filmów. 16,05 — Pogadanka radiotechniczna. 16,15 — Z utworów Adolfa Adama. 17,00 — Pieśni Polskie w wyk. J. Wilińskiego. 17,20 — Recital fortepianowy Marii Panthos. 17,50 — Przegląd wydawnictw. 18,00 — Pogadanka. 18.10 — Wiadomości sport. 18,20 — Goosons — Koncert na obój wyk. Aleksander Brajtman, akomp. Samuel Chones. 18.50 — Pogadanka. 19,00 — Audycja dla Polaków za granicą. 19,30 — Wiosna w Italii, aud. muz. 20,30 — Nowości poetyckie. 20,454 — Dziennik wiecz. 29,55 — Pogadanka. 21,00 Koncert wiecz. 22,00 — Lekarz pod nożem, antologia tekstów satyrycznych Skiwskiego. 22,30 — Melodie taneczne. 22.55 — Ostatnie wiad. 23,00 — D. c. muzyki.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj w piątek wieczorem o godz. 8,15 po cenach propagandowych, sztuka W. Somerset-Maughama „Święty płomień" z występem znakomitej artystki Nuny Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy Janiny Kulczyckiej. „Rose Marie".** Dziś grana będzie po cenach zniżonych czarująca operetka amerykańska „Rose Marie" z J. Kulczycką w roli tytułowej.

— **Występy znakomitego zespołu baletowego F. Parnella w „Lutni".** Zapowiedziane dwa występy (na niedzielę i poniedziałek) zespołu F. Parnella, zapowiadają się świetnie. Będziemy podziwiać Feliksa Parnella, Zizi i Alicję Halamy, oraz resztę zespołu w ich niezrównanych kreacjach baletowych.

TEATR „NOWOŚCI".

— Teatr „Nowości" po czasowem zawieszeniu przedstawień, otwiera swe podwoje w poniedziałek, dnia 15 marca wielką premierą p. t. „ROZEŚMIANE SERCA".

Rewizja w mieszkaniu wice-prezesa Stronnictwa Narodowego w Wilnie

Zatrzymanie działacza narodowego z Warszawy

Wczoraj władze bezpieczeństwa publicznego przeprowadziły rewizję w mieszkaniu wiceprezesa Stronnictwa Narodowego w Wilnie p. Misiewicza. Rewizja trwała 5 godzin. Wyniki trzymane są w tajemnicy.

Jednocześnie, jak nas informują, zatrzymano w Wilnie przybyłego tutaj z Warszawy członka Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego w Warszawie Jana Mołłachowskiego, którego odstawiono do Wydziału Śledczego. (c)

Proces b. naczelnika urzędu skarbowego Łuby

Wczoraj w Sądzie Apelacyjnym w Wilnie rozpoczął się proces b. naczelnika urzędu skarbowego w Grodnie Leona Łuby, oskarżonego o nadużycie władzy oraz sześciu kupców grodzieńskich, oskarżonych o współudział w tym przestępstwie. W Sądzie Okręgowym proces Łuby znalazł się w 1934 roku i trwał sześć miesięcy. Przed sądem zeznawało kilkuset świadków. Dla akt sądowych przeznaczono kilka szaf. Sąd skazał wtedy Łubę na 4 lata, wszystkich zaś sześciu kupców na drobne kary.

W Sądzie Apelacyjnym w Wilnie po raz pierwszy sprawa ta znalazła się w roku 1935. Akta sądowe przewieziono w 7 skrzyniach. Proces trwał 5 dni. Łubę skazano na 6 miesięcy więzienia i karę tę darowano na mocy amnestii. Z sześciu kupców trzech skazano na drobne kary, trzech zaś uniewinniono.

Łuba złożył skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego i sprawa powróciła do Sądu Apelacyjnego w Wilnie dla rozpatrzenia przez nowy komplet sędziów.

Proces, który rozpoczął się wczoraj, ma trwać kilka dni. (w)

Nie kuś się na pieniądze gdy szukasz żony

Garman szukał bogatej narzeczonej. Jest to chłop o ujmującej powierzchowności, szerokich barach, stalowych oczach, miał powodzenie u kobiet, więc nie szukał miłości. Szukał pieniędzy i to niemałych. Poznawszy pannę Manię J., córkę średnozamożnego kupca wileńskiego i pracowniczkę biurową jednej z firm, począł jej asystować, nie myśląc wcale o ożenku. O tym pomyślała strona druga i nawiązawszy pewnego dnia z adoratorem rozmowę na powyższy temat otrzymała całkiem stanowczą odpowiedź:

— Ożenię się z tą, która mi przyniesie w posagu 50 tysięcy złotych. Panna nie miała tylu pieniędzy, lecz postanowiła mimo to zyskać męża, a łowcę posagu wyprowadzić w pole.

Pewnego dnia oświadczyła Germanowi:

— Co prawda 50 tysięcy zł. nie mogę panu zaofiarować, lecz... 45 tysięcy. Przy tych słowach wyjęła z torebki książeczkę oszczędnościową jednego z banków wileńskich, na której jak twierdzi German, figurowała imponująca cyfra 45 tysięcy złotych.

— Jeżeli pan mi nie wierzy, ciągnęła dalej, mogę pana przekonać. Wystawię panu czek na dowolną sumę, a wówczas pan się przekona. Chce pan trzy tysiące!

Czek został wypisany. Młodzieniec następnego dnia podjął pieniądze bez żadnych trudności.

To zadecydowało. Wkrótce odbył się ślub, zaś po paru miesiącach zdobywca krociowego posagu przekonał się, że żona ma w banku zaledwie 4 tys. 500 zł. Ani grosza więcej.

Wyprowadzony z równowagi młodzieniec złożył skargę w policji, że jego żona sfałszowała książeczkę wkładową. Podczas rewizji książeczki nie odnaleziono, do banku zaś wpłynęło zameldowanie, że książeczka została przez właścicielkę zagubiona.

W sprawie tej prowadzone jest dalsze dochodzenie. Małżeństwo mieszka w separacji, lecz młoda małżonka stanowczo nie zgadza się na rozwód.

Łowca posagu wpadł... (c)

Uwadze T-wa Opieki nad zwierzętami

Przez całą zimę z ulic Wilna wywożą śnieg. Zdawałoby się, rzecz dobra. Prędzej wyschnie, eleganci będą mogli paradować w lakierkach, autobusy nie zachlapią sukienek pięknych pań.

Proszę jednak pójść na uliczki, który mi jadą na rynki wieśniacy. Proszę pójść na ul. Kalwaryjską. Proszę stanąć na chlubę porządkowi wileńskiemu przynoszącym moście Zielonym. Deski na moście świecą białością, jak w chałupie skrzętnej gosposi wiejskiej. I proszę się przyjrzeć wiejskim szkapinom. Włosy staną dęba!

Wieśniacy przyjeżdżają do Wilna z miejscowości odległych od Wilna o 100 i więcej kilometrów. Przy obecnej sytuacji wsi koń jest popularniejszym środkiem lokomocji, niż pociąg. Za miastem jest śniegu na wysokość 5-letniego dziecka. Czy mają jechać na kołach? Od rogatek wileńskich zaczyna się męka. Do rynku Łukiskiego, drzewnego i innych koniki docierają zlane potem. Zmachany jest również woźnica od ciężkiej pracy okładania batem zdrożonej szkapiny.

Wilno jest najdalej wysuniętym na północ z większych miast Rzplitej. Mamy dokoła jeszcze śnieg. To, co dobre jest dla Warszawy, niezbędne dla Paryża i racjonalne w zmotoryzowanym Berlinie, nie zawsze się u nas nadaje. Do nas przywożą jeszcze produkty saniami; nie mamy na przedmieściach punktów przeładunkowych.

Z ulic Wilna nie wolno usuwać jeszcze śniegu. Niech eleganci pochodzą trochę w kaloszach!

T-wo Opieki nad Zwierzętami ma wdzięczne pole do działania. X.

Już się drukuje Rocznik Statystyczny m. Wilna

Centralne Biuro Statystyczne m. Wilna przystąpiło do drukowania w Zakł. Graf. „Znicz" w Wilnie Rocznika Statystycznego za rok 1935.

Rocznik Statystyczny zawiera planowe i metodyczne zestawienie cyfr dotyczących całokształtu gospodarczego i kulturalnego życia miasta włącznie ze statystyką fizyko-geograficzną, jak: meteorologia, wodostany rzek, obszar miasta i drogi publiczne.

Celem prac statystycznych Centralnego Biura Statystycznego jest przede wszystkim ułatwienie orientacji i działalności Zarządowi Miasta, poza tym prace te są wykorzystywane jako materiały pomocnicze dla opracowań naukowych naszego uniwersytetu.

Prytycki odwołał się do Sadu Najwyższego

Sergiusz Prytycki, który skazany był w dwóch instancjach na karę śmierci za strzały do konfidenta Strelczuka na sali sądowej, a ostatnio przez sąd apelacyjny skazany na karę bezterminowego więzienia (po uchyleniu kary śmierci) wniósł skargę kasacyjną do sądu Najwyższego w sprawie ostatniego wyroku.

Ofiary

L. Z. złotych 2 (dwa) na najbiedniejsze dzieci.

Wiadomości radiowe

RADIOFONIZACJA WIELKOPOLSKI STALE POSTĘPUJE NAPRZÓD.

Poznań przygotowuje się do uroczystego obchodu 10-lecia swojej radiostacji. W związku z tym jubileuszem zorganizowany będzie tydzień propagandy radia, który powinien przynieść dalszą popularyzację radiofonii wśród najszerszych sfer społeczeństwa Ziem Zachodnich.

Podkreślić należy, że sprawami propagandy radia zainteresowały się przede wszystkim organizacje społeczne, związki i stowarzyszenia, które starają się usilnie, aby nie było ani jednej świetlicy pozbawionej aparatu radiowego.

Miarą zainteresowania dla radia jest fakt, że ostatnio otworzono sześć nowych magazynów radiowych w śródmieściu. Cały szereg sklepów wprowadziło sprzedaż aparatów radiowych jako artykuł dodatkowy. Również wzrosła ilość pracowni radiotechnicznych. Sfery kupieckie są bardzo zadowolone z przebiegu obecnego sezonu handlu aparatami radiowymi, który przyczynił się w dużej mierze do poprawy ich interesów.

Dzięki usilnej propagandzie ilość radioabonentów w Poznaniu z początkiem lutego wynosiła 16.924 osoby, co wysunęło Poznań pod względem przyrostu abonentów na drugie miejsce po Warszawie. W całym okręgu poznańskim ilość abonentów radia w stosunku do ogółu ludności wynosi 2,5% — natomiast w samym mieście Poznaniu — 7%. Jest rzeczą charakterystyczną, że w Poznaniu mieszka prawie taka sama ilość abonentów radia jak na wielkopolskiej prowincji.

FINAŁ KONKURSU „CHOPINOWSKIEGO — transmituje Polskie Radio i Ameryka.

Polskie Radio urządziło 11 transmisyj z Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina. Dzięki tym transmisjom słuchacze radia zarówno w Warszawie jak i na odległej prowincji mogli wziąć udział w przebiegu konkursu i zaznajomić się z grą najlepszych chopinistów młodego pokolenia.

W piątek dn. 12.III odbywać się będzie finał konkursu, który Polskie Radio transmitować będzie od godz. 20.00. Około północy podane zostaną wyniki Konkursu.

Równocześnie odbywać się będzie transmisja z sali Filharmonii do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Nowe uczesanie

W ostatnich czasach uczesania nie uległy właściwie dużym przeobrażeniom. Od roku już bowiem modne są loki i w dalszym ciągu dzierżą prym w dziedzinie modnego uczesania. To też styl uczesania nie wykazuje obecnie zasadniczych zmian i jedynie pewne inowacje wprowadzone do najnowszych fryzur wykazują, iż fryzjerzy tworzą w porozumieniu nie tylko z klientkami ale i z modystką. Największą popularność zyskał wałeczek, który bądź to zasłania tylko kark, bądź też idzie od skroni do skroni. Twórca tej ostatniej fryzury, Antoine, skopiował ją z główek aniołów na obrazach włoskich mistrzów i nazwał ją coiffurs d'ange, która to nazwa przyjęła się powszechnie.

W ubiegłym karnawale lansowane były loczki, które pokrywały cały tył głowy. Na wieczór tego rodzaju uczesanie jest odpowiednie i możliwe; fryzura wykonana tegoż dnia starannie przez fryzjera, przez noc trzymała się dobrze, zaś rano po przeczesaniu pani wracała do normalnego uczesania. Na codzień jednak uczesanie to nie utrzymało się, jest bowiem niemożliwością, by kobieta pracująca czy też o ograniczonym budżecie mogła codzień czesać się u fryzjera. Nie każda zaś pani zgodzi się nie używać przez trzy dni grzebienia i szczotki oraz sypiać w czepeczku, by tylko nie zniszczyć wspaniałej koafiury...

Obecnie i to „galowe" uczesanie uległo pewnym zmianom. Na ostatnich pokazach eleganckich domów mody w Paryżu i Londynie uczesanie tworzyły nieregularne loki, które rozrzucone były na skroni, za uchem i na szyi. Przypuszczalnie uczesanie to lansowane będzie i w sezonie wiosennym, gdyż fryzury modelek stosowane są zawsze do najnowszych kapeluszy. Ponieważ kapelusze wiosenne są wyjątkowo małe, uczesanie odgrywa dużą rolę i trzeba mu będzie poświęcić sporo czasu.

Istnieje jednak wielka liczba kobiet, które ciągle jeszcze noszą krótko obcięte włosy czy to ze względu na kolosalne wygody, jakie daje to nieskomplikowane uczesanie, czy też dla tego, iż najbardziej im ten rodzaj uczesania odpowiada. Trudno wyobrazić sobie dzisiaj panią w krótkiej do kolan sukience czy też w talii sięgającej bioder, jak nakazywała moda z 1923 roku. Czemu nie razi nas uczesanie z tegoż roku? Odpowiedź na to nie jest trudna; sukni z tego roku nie możemy na siebie włożyć, albowiem jest brzydka i była brzydka. Ale krótko ucięte włosy, które w łagodnych falach podkreślają ładną linię głowy, po wielu, wielu latach będą zawsze ładne i wytrzymają konkurencję z najbardziej fantazyjną fryzurą.

Na wileńskim bruku

Wczoraj wieczorem nieznani sprawcy wybili szybę w fryzjerni Kaca przy ulicy Mickiewicza oraz zerwali szyld reklamowy firmy „Jotka" ze znajdującego się w pobliżu sklepiku galanteryjnego.

—:—

15-letni Mieczysław Zienkiewicz i czterej jego kolegów przedostało się wczoraj do kurnika Chai Orańskiej przy zaułku Krupniczym 5 i wykradłszy stamtąd kilka kur, ustawili się na rogu Kwaszelnej i Zawalnej, chcąc spieniężyć zdobycz. Policja poznała się na pochodzeniu drobiu i 5 chłopców odesłała do Izby Zatrzymań, zaś kury wróciły do kurnika Orańskiej.

—:—

60-letnią Basię Michalewiczową (Szpitalna 69) zatrzymano wczoraj pod zarzutem systematycznego wykradania nożów i widelców na szkodę Doby Rabonowiczowej (Węglowa 14). Michalewiczowa jest podobno niepoprawną kleptomanką.

—:—

Wczoraj policja zatrzymała trzech młodocianych: Stanisława Żwirina, 15 lat, oraz Piotra i Czesława Jarmułowiczów (Szkaplerna 36), którzy skradli z wozu chłopskiego worek z mąką.

Worek zwrócono poszkodowanemu, zaś chłopców skierowano do Izby Zatrzymań.

—:—

Wczoraj o 2 p. p. do przechodzącego ulicą Rudnicką kupca Ch. Paleckiego — (Trocka 6) podbiegło dwóch innych kupców, z którymi miał zatarg i zaczęło go okładać kijami. Palecki upadł na chodnik a jeden z napastujących kopnął go nogą w twarz. Broczącą krwią ofiarę napadu dostarczono do ambulatorium pogotowia ratunkowego.

—:—

Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj na Bołtupiu. 48-letni woźnica Stanisław Marcinowski, pracując przy zwożeniu gliny do miejscowej cegielni, znalazł się w głębokiej jamie, skąd wszyscy robotnicy wydostawali glinę. W tym czasie nagle osunął się duży głaz gliny, który zasypał Marcinowskiego. Znajdujący się w pobliżu robotnicy po dłuższych wysiłkach odkopali Marcinowskiego jeszcze żywego, lecz ze złamaną nogą i pogniecionymi żebrami. Pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie b. ciężkim do szpitala św. Jakóba. (c).

Przetarg

Naczelnik więzienia w Baranowiczach niniejszem ogłasza na dzień 22 marca 1937 r. na godz. 11-tą przetarg nieograniczony na dostawę artykułów żywnościowych dla potrzeb więzienia.

Informacji o ilości i rodzaju artykułów spożywczych udzieli dział gospodarczy tegoż więzienia.

Oferty należy składać w kopertach zapieczętowanych i zalakowanych z dołączeniem kwitu Urzędu Skarbowego na złożone wadium w gotówce lub papierach wartościowych w wysokości 5 proc. sumy oferowanej względnie przedłożyć wadium Komisji gospodarczej w dniu przetargu z dołączeniem jednocześnie próbek odnośnych artykułów żywnościowych.

Więzienie zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, zmniejszenie lub zwiększenie zakupu artykułów żywnościowych i unieważnienie przetargu. O wyniku przetargu poszczególni oferenci zostaną powiadomieni.

Baranowicze, dnia 7 marca 1937 r.

Naczelnik Więzienia
(—) J. WOLAN
Podkomisarz Str. Więzien.

Wanda Dobaczewska 57

PRZEBŁYSKI

Strażnik porządkowy walił łopatą o podłogę. Prezydent rzucił seksterna, które właśnie gniótł w alteracji, porwał za dzwonek i zatrząsł nim gwałtownie.

— Mości panowie, ja bardzo proszę o spokój! Na żądanie rustykana Mirskiego, urbanus Gumiglis — spojrzał surowo na Zana — złożyć ma niechybnie dowody prawdziwości słów swoich. Czy urbanus Gumiglis gotów jest?

— Czy urbanus Gumiglis gotów jest? — powtórzył uroczyście strażnik porządkowy i raz jeszcze stuknął przed Zanem łopatą.

— Gotów jestem.

— Urbanus Gumiglis i rustykanus Mirski umówią się tedy między sobą o termin na zebranie dowodów oraz miejsce i sposób ich okazania.

Mirski zbladł zwolna, aż stał się niewiele różowszy od własnej chustki na szyi. Powiedział głucho: nie potrzeba, piszcie, co chcecie. — Potem opadł ciężko na krzesło i zakrył twarz ręką.

Leon Borowski, Pergrubius, pochylił się do swego sąsiada.

— Zna dobrze szwagierka i woli nie dochodzić. Ale pocóż bo się wyrywał z niewczesną obroną!

— Myślał, że nikt nie wie kto: a to Szumski z Zalesia. Odrazu wiedziałem, ale nomina odiosa sunt. I tak, zdaniem moim, Zan za bardzo dał do poznania o kim myśli. Zło trzeba tępić, ale oszczędzać grzeszników — zagadał porywczo ów sąsiad, Ignacy Szydłowski, w szubrawiskim gronie Gulbim zwany. — To trudno, trzeba szanować ludzkie sentymenta. Ale dzisiejsza młodzież strasznie jest porywcza. Ten Zan i wszyscy jego przyjaciele...

— Najwybitniejsi młodzieńcy na naszym uniwersytecie.

— Ale zarozumialcy. Boże, jacyż to zarozumialcy! Ten Mickiewicz chociażby... On teraz poezje wydaje. Widziałem u typografa Zawadzkiego złożonych parę arkuszy! Same bzdury! Ciemne, durne, ze wszystkiem ladajakie! Pan profesor inaczej uważasz — zreflektował się, dostrzegłszy grymas Borowskiego.

— Ja go trzymam za bardzo zdolnego, chociaż z tym się zgodzę, że on niepotrzebnie w te ballady wdał się. Pieśń gminna nie nadaje się do pięknej literatury. Ale cyt, podobno przeszkadzamy.

Incydent między Mirskim i Zanem był właściwie załatwiony i obrady wróciły do zwykłego porządku. Mirski, sam na końcu stołu, przesiedział resztę wieczoru w milczeniu. Zan stał się ośrodkiem życzliwego zainteresowania szubrawieckiej większości. Temu dodało pewności siebie i miało jeszcze tę dobrą stronę, że odwróciło powszechną uwagę od spraw uniwersyteckich. Inaczej byłyby sprawy uniwersyteckie niechybnie omawiane, może nawet w jakiś sposób decydowane.

Kiedy „Sotwaros" odkrył głowę, dając tym znak, że posiedzenie na dziś skończone, Zan zbliżył się do prezydenckiego krzesła, pochylił się z uszanowaniem i poprosił o chwilę rozmowy. Śniadecki uśmiechnął się domyślnie.

— A jeżeli ja zgadnę, co mnie asan powiesz? „Instrukcja"? Prawda? Co?

Zan poczerwieniał wyżej uszu i spojrzał błagalnie na Śniadeckiego, który wpadł w jeszcze lepszy humor, o ile to było możliwe.

— No cóż? Pójdziecie do kozy, a Franuś pierwszy. Zawsze to jego ojcu przepowiadałem. On pisał? No, tak, nie wątpiłem ani chwili. Jego to styl: jasny, wstrzemięźliwy i prosty. Ani jednego kunsztowniejszego zwrotu. Skromność chodząca. — Zawiesił na chwilę głos, przyjrzał się Zanowi dobrodusznie a drwiąco i zakończył konfidencjonalnym tonem.

— O „Instrukcję" bądźcie spokojni. Ojciec synowi krzywdy zrobić nie może. Niechby Franuś napisał do ojca, przyznając się do autorstwa, ale sądzę, że i to niepotrzebne... Pomówię z Malewskim, dodam mu odwagi... „Instrukcja" zniknie, coś się z nią stanie nieprzewidzianego i... niech Łobojko się wścieka.

— Jakże mam panu profesorowi dziękować?

— Cyt! Jak szubrawiec do szubrawca mówię. Mili chłopcy, ale teraz już cicho, sza! Nie na całe życie przecież, nie na całe życie.. przeczekajcie chociaż złość wielkoksiążęcą o tego tam... Pełskiego.

— Czy pan profesor sądzi ją być niebezpieczną?

— Jak się zdarzy, jak się zdarzy. Rozsądni ludzie wilków bez potrzeby nie drażnią. Tu jest rzecz gorsza. Nasz książę kurator wziął sprawę gorąco do serca i nakazał koniecznie znaleźć winnego. Tak mniemam, że chce rzucić moskalom biedaka na pożarcie i odwrócić cios od uniwersytetu. Nie wiem, czy odwróci na długo, jeżeli na preteksta czeka taki wąż jak Nowosilcow. Ale w tym rzecz, że pretekstów dawać nie wolno. Zrozumiano młodzieńcze?

Głos Śniadeckiego nabrał niespodziewanej surowości. Zan wciągnął wszystkie wrażenia w głąb, tak, by żadna nie malowała się na twarzy. W tej chwili wina jego urosła mu do wręcz potwornych rozmiarów.

— Czy Nowosilcow mógłby?... powód w istocie swej tak błahy...

— O istotę rzeczy nikomu nie chodzi. Nowosilcew, to musicie zrozumieć, bardziej jest dzisiaj słuchany w Petersburgu, niż książę kurator. Niezbadane są kaprysy autokratów, ale my pyłki marne od kaprysów tych zależymy. Tak, tak.

— Ale ja nie wiem, kto uderzył Pełskiego — powiedział z wysiłkiem Zan.

Śniadecki przyjrzał się uważnie Zanowi i chochlikowaty uśmiech powrócił mu znowu na wargi.

— No, no, tyko bez niepotrzebnych alteracyj! Jeżeli coś nowego zajdzie, może który z was odwiedzi mnie, albo rektora? Tylko Mickiewicza w ambasadzie nie przysyłajcie. Niech mu pan Bóg nie pamięta jego ballad.

Odszedł stąpając lekko i śmiejąc się cicho. Płomyki świec rzucały z kandelabrów połyskliwe blaski na jego śnieżnobiałą perukę, a nieposzlakowany zielony frak lśnił jedwabistością jeziornej wody w wiosenne południe.

(D. c. n.)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: — Konto P. K. O. Nr. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 5
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Narutowicza 70
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł, za granicą 6 zł, z odbiorem w administracji zł 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr, w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 6-cio łamowy, za tekstem 12-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz